+

Ta Xiązka Jest Zuzanny
Bogucki z Ros Benedykta
darowana mi w Lublinie
Roku Pańskiego 1778 dnia
14 Lipca

23628

[illegible]

[illegible] li
[illegible] atu
[illegible] utatio,
[illegible] ie, cu[illegible] lum amp[illegible]
[illegible] etiam ille Tacitus [illegible]

CUDOTWORCA SWIATA,

OPIEKA KROLESTW,

MIAST OBRONA,

Powſzechny wſzyſtkich wzywáiących BOGA przez ſwoię Przyczynę

PATRON

S. FRANCISZEK XAWERY,

Ná Wzor wſzyſtkim pobożnie żyiącym przez krotkie uwagi, modlitwy, y cnot przykłady

Chcącym z więkſzym pożytkiem odprawiać dzieſięć Piątkow

Ná cześć tegoż Swiętego poświęconych

WYSTAWIONY.

A od iednego Kápłana Soc: JESU

Zá pozwoleniem Starſzych do druku podany.

W SANDOMIERZU.
w Drukarni J. K. M. Col: Soc: JESU,
Roku Páńſkiego 1756.

Z B
ZRO! B
23628

23628

Z BIBLIOTEKI
SEMINARYJNEJ
SANDOMIERSKIEGO

PRZEMOWA.

TAk Pan BOG raczył tego Swiętego wielkiego Indyi Apoſtoła, wielkiemi y czeſtemi cudámi wſławić, że wyliczyć ich y opiſać práwie niepodobna. Takci w prawdzie przyſtáło, áby przedziwną tego Swiętego ku bliźniemu miłość w náwracániu národow Pogańſkich do Wiáry Swiętey, uſtawicznemi Pan Bog nadgradzał łáſkami, żeby ták zá żywota, iáko y po śmierci XAWERY S. pomocny był wſzyſtkim wzywaiącym BOGA przez záſługi Jego.

A że wielu do tego Swiętego oſobliwe zabrawſzy nabożeńſtwo, w całym życiu wiele łaſk Bożych zá Jego przyczyną doznawſzy, żądali tego uſilnie, áby ná pożytek y pociechę ich, ſpoſob obſzernieyſzy nábożeńſtwa do tego Swiętego napiſać. Czynię to chętnie, żebym y moy właſny ku Swiętemu Pátronowi pokazał áffekt, y nabożeńſtwu ták wielu duſz do niego gárnących ſię wygodził.

A żem tey pracy moiey wziął przykład z owych Uwág ná sześć Niedziel rozłożonych w Książeczce pod tytułem: Anioł w Ciele Swięty Gonzagá, *dla tegom się też sposobu, ktorym tám są nápisane, y tu trzymał. Ná káżdy piątek z dziesięciu, procz modliwtwy, nápisałem iáką uwagę, oraz punkt żywotu Swiętego* XAWEREGO *nabożnie wspominaiąc. Przyłożyłem potym do káżdey uwagi, trzy krotkie á znákomite powieści Swiętego* XAWEREGO *do teyże materyi służące, áby te same káżdemu były nieiakim práwidłem do ćwiczenia się w tey cnocie, ktorą w krotkich słowách tenże Swięty do dłuższey iednak uwagi y rozmyślania podał, y ktorą sobie każdy tym milszą czynić powinien, im skuteczniejszą z Jego Swiętych słow, iáko práwideł iákich, do ktorych on tákże życie swoie y obyczáie stosował, będzie miał do niey pobudkę.*

Niepowtarzam tu tych przestrog, ktore w támtey książeczce z okolicznośći takowych uwag są położone, (ktoreby się

y do

y do tych moich zgodzić mogły) bo książeczka tá ták się iuż zágęściłá, że u wszystkich iest w ręku, a zátym z niey káżdy może mieć obiáśnienie.

Mnie ná tym dosyć, że iáko zá naypierwszy záłożyłem to sobie koniec, ábym tą liehą pracą moią był wdzięczen tak wiele łask Bożych przez tego Swiętego otrzymanych, ták też ábym się tym cieszył że nie iedna duszá świątobliwości chciwa, tęż pracę moię przyimie, y iuż czytaniem, iuż rozmyślaniem, pobudzáć się będzie do większego ku temu Swiętemu nábożeństwá, cnot Jego náśládowánia, y innych pobożnego życia przykładow.

INFORMACYA

DEcenna, czyli Nabożeństwo dziesięcio-piątkowe do Swiętego XAWEREGO, zácżeło się z tey przyczyny. W Domu Swiętego Xáwerego w Zamku Náwárry, Xawier názwanym, krwią się pocił w Piątek Krucyfix, gdy Swięty Apoſtolſkim się w Indyách oblewał potem. Więc ná uſzánowanie JEZUSA cierpiącego w Piątek, Piątki: ná pámiątkę zás, 10. Lat, ktore na Miſſyi w Indyách przepędził Swięty Xáwery, 10. Piątkow obráne, w ktoreby trzeba.

1. Co Piątek, ſpowiádáć się y Kommunikowáć.

2. W te Piątki oſobliwſze w poście lub czym innym uczynić umartwienie.

3. Przed Ołtarzem Swiętego XAWEREGO, álbo Obrazkiem, 10. pacierzy, 10. Zdrowaś Márya zmowić.

4. Nabożeństwo to złączone z zásługami Swiętego XAWEREGO, ofiárowáć ná zwyczayne do Odpuſtow doſtąpienia potrzebne inteneye.

5.

5. Swoie też przełożyć potrzeby.

Może zaś tę Decennę odprawić, álbo prosząc o iáką łáskę, álbo też zá otrzymáną dziękuiąc.

Oyciec S. Klemens XII. naypierwey R. P. 1737. dnia 7. Czerwcá ná tákową Decennę Odpusty nádał, pozwaláiąc tym, ktorzyby w Kościołách Jezuickich przez 10. Piątkow nieprzerwanych, álbo poprzedzaiących, álbo nástępuiących zaraz po Swięcie, Decennę odprawiali. Ci raz w rok, w ieden, ktory sobie obiorą, Piątek, Odpustu zupełnego w insze záś 9. Piątkow Odpustu 7. laty tyleż Kwadragen dostąpić mogą. Też Odpusty teraźnieyszy szczęśliwie pánuiący Oyciec Swięty ponowił.

Zuzanna Bogucka 1.20/13

UWA-

UWAGA

Ná Pierwſzy Piątek Decenny

SWIĘTY FRANCISZEK XAWERY

Wzor Poſtuſzeńſtwa pierwſzey Łaſce, względem powołania do ſtanu życia Zakonnego.

1. JAko wiele ná tym należy, áby ten ſtan życia obráć, do ktorego BOG woła, ták wielce ieſt potrzebna, ále bárdzo trudna, poznać powołánie Boſkie. Miłość náſzá właſna, námiętności y chęć do uciech świátowych, do ſławy, bogactw; powolność ku Rodzicom; wzgląd na ſwe urodzenie, godność, y ſwobodę; wſzyſtkie te rzeczy niby ſię zmowiły ná nas, żeby nam ná oczy zárzucić záſłonę, ktoraby przeſzkadzała do poznánia tey drogi, ktorą nas BOG ma wolą prowádzić; y dla

y dla tego wielu ſię nas znayduie, ktorzy ſobie ślepo y nierozumnie ſtan życia obieramy, niechcąc bydź ná tym mieyſcu, w tym ſtanie y urzędzie, w ktorym BOG chce: przez co czáſem cáłe życie náſze práwie uſtáwicznym będzie nieſzczęściem, w ktorym bez przeſtanku płakáć, y tęſkliwie nárzekáć będziemy. Dziwuiemy ſię nie raz, że człowiek, tákiey głowy, wielkiego dowcipu, znáczney godności: cokolwiek iednak zácznie, do końcá nie przywiedzie, y BOG mu niebłogoſłáwi, bo ſię w ten ſtan y urząd wdał bez powołánia, woli Jego Boſkiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie ná ſwym mieyſcu będzie, y ſamá wiele cierpi, y ciáło boleć muſi; ták gdy człowiek oſiądzie nie ná náznáczonym od woli Boſkiey mieyſcu, y iego wielkie gryzoty, y utrapienia czekáią, y drugich ktorzy z nim żywot wiodą; przeciwnie záś, ieżeli ieſt w ſtanie, á w tákim, w iákim BOG chce, będzie záwſze w pokoiu, wſzyſtko mu poydzie według prágnienia iego; y błogoſłáwieńſtwo Boſkie uprzedzi go. Takiż ieſt ſtan twoy? ktoż wie czy nie z tąd idą twoie kłopoty, niepokoie, ktore codziennie cierpiſz, żeś ſię wciſnął inſzą drogą do

tego

tego ſtanu. O Jonaſzu! BOG cię poſyła do Niniwy, á ty woliſz iść do Tarſu: nápádnie cię wielka náwałność, wrzucony będzieſz w morze y od wieloryba pożarty. Ah podobno prowádzić będzieſz życie nieſzczęśliwe, czekáć będzieſz złey śmierci, żyć będzieſz w uſtáwicznych gryzotách, á umieráć w grzechu, przeto, żeś ſię nie puścił tą drogą, ktorą cię BOG chciał prowádzić.

2. Nie záwſze BOG tym ſpoſobem, ták iáwnie woła, iákim powołał Máteuſza y Páwłá Swiętego, bo ten ieſt bieg niezwyczáyney Opátrzności Jego. Częſto to powołánie od nie wielkiey rzeczy záwiſło: Są iedni ktorych iáko powołanie, ták y zbáwienie záwiſło, ná iednym uczynku wiáry ábo odwagi. Wola Boſka ieſt do tych czas záwieſzona; y dopiero w ten czás przyſtáie ná ten uczynek, gdy ſię ſtánie, czyni wyrok w ten ſpoſob: Jeźli tá oſobá będzie mi wierna w tey okoliczności: ieżeli ſię ſprzeciwi tey pokuſie: ieżeli pomoże ſobie do tey łáſki: ieżeli wybaczy tę krzywdę: ieżeli otrzyma to nád ſobą zwycięſtwo: powołam ią, y będzie zbáwioną. A ták wola, ktora była iákoby záwieſzona, ſtáie ſię pewną y ſkuteczną, gdy

ſię

się sposop założony wypełni. Są też drudzy, ktorych powołánie záwisło ná iedney szklenicy wody dáney ubogiemu, ná słuchániu iedney Mszy Swiętey, iednego Kazánia, ná iednym dobrey Kiążki czytániu, ná iednym zwycięstwie otrzymánym swoiey námiętności, álbo iákiey podobney rzeczy, iáko to znayduiemy w żywotách Swiętych. A ktoby temu wierzył? żeby ten początek miał być powołánia, y dálszych łask, ktore czekały Swiętego XAWEREGO. Rozmowy, ktore miewał w Páryżu z S. Ignácym; posłuszeństwo, ktore mu záráz oddawał; Námowy zbáwienne y uwagi, ktoremi go zachęcał; ćwiczenia duchowne, ktore w osobności potym pod rządem Jego odprawiał; śluby, ktore z nim ná gorze Męczennikow (ták názwáney) przed Obrázem Nayświętszey PANNY, ná służbę Boską się oddawszy, czynił; były początkiem y skutkiem ták odważnego Duchá, dálszey Swiątobliwości Ze się stał Apostołem Indyi, że opowiádał, czynił y cierpiał wielkie rzeczy, y że BOG z niego uczynił náczynie wybráne, áby Imię Jego nosił po całey ziemi, nie co innego było przyczyną tylko że poszedł zá głosem powołá-

nia

nia Boſkiego, y że był poſłuſznym tey pierwſzey łáſce. O iáko rzecz ieſt potrzebna być wiernym powołániu, gdy kogo z nas BOG woła; ſłuchaiąc Oycow Duchownych, ktorzy w tey mierze ſą Namieſtnikámi Jego, á nie odkładáiąc, iść za tym świátłem, ktore nam pokázuie wolą Boſką. Odkładać bowiem y czynić przewłokę, niebeſpieczna; czáſem ieden moment doſyć ieſt, ábyś ſtrácił okázyą zbáwienia, ktorey nigdy nie odzyſkaſz. Jeżeli cię dziś Bog woła, ktoż wie czy iutro będzie mowił. Nayſzczęśliwſi ſłudzy, ktorzy czuią y otwieráią drzwi Pánu ſwemu gdy zákołáce. Poſpolity to obyczay Boſki: milczy BOG, ſkoro przemowi, kryie ſię potym, ſkoro iuż ſzukał: oddala ſię, ieżeli iuż wołał; porzuca duſze, kołátawſzy długo do ſerca: gardzi, poniewaſz nim gárdzą, karze ná koniec, ták długo wycierpiawſzy. O Jeruzálem! porzuci cię BOG, boś nie poznáło czáſu náwiedzenia twego, przenioſą do kogo innego to Kroleſtwo łáſki y miłości, do ktorego ty wniść niechceſz.

3. Ale to ieſt naywiękſza, że od powołánia do pewnego ſtanu zbáwienie właſne záwiſło. Głos Boſki, ieſt to ták wiel-

ka

ka łáſka, że niezliczoną liczbę łaſk w ſobie zámyka: A iák powołánia Boſkiego uchybiſz, wſzyſtkie cię te Łáſki niepochybnie miną. Gdyby ten człowiek, ktory teraz na tym urzędzie, y w tym ſtanie, świątobliwie żyie, był ná inſzym mieyſcu, podobnoby z niego był zły Chrześcianin, á teraz go w ſtanie ſwoim Łáſką Boża ſtrzeże, y od wielu grzechow broni. O iák wiele ma ſpoſobow do zbáwienia! A te wſzyſtkie mu BOG do ſtanu Jego przywiązał. Drugi záś ſprzeciwił ſię y nie poſzedł tąż drogą, ktorą go BOG prowádzić chciáł, dla tego też wyſzedł z porządku opátrzności, ktorą chciał mieć o nim, gotuiąc mu Łáſki niezwyczayne; y wſzedł tylko w poſpolitą opátrzność, biorąc ſame zwyczayne wſzyſtkim Łáſki, z ktoremi, ſo prawdá, że może być zbáwiony, ále zbáwion nie będzie, álbo z wielką trudnością. Gdyby ten ták wielki Swięty ná námowy Swiętego Ignácego, był uſzy zámknął, coż ſądzić, ná co by był wyſzedł XAWERY, my go teráz widziemy ná Ołtarzách, Czciemy go w Obrázách zá Swiętego y wielkiego Cudotworcę, wzywamy iego opieki; ah podobnoby ten XAWERY wiecznie był nieſzczęśliwym

wym potępionym, gdyby ſię był tey pierwſzey zbáwienia drogi nie trzymał, do ktorey żadnym przykazaniem Boſkim przyciśniony nie był, á BOG ią chciał mieć zá śrzodek do doſtąpieniá tey ták wielkiey Swiątobliwości, y zbáwienia. Ah iák ſnadno zſzedłſzy z tey drogi, w przepáść wieczną zapáść mogę!

Znákomite powieści z Liſtow Swiętego FRANCISZKA XAWEREGO y rożnych Tego Piſma wyięte ſłużące do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Nie znaydą pokoiu, gdzie pokoiu nie maſz, oſobliwie ci, ktorzy tam pociągáią BOGA; gdzie ſami chcą, niechąc tám iść, gdzie ich BOG woła. S. Xáwery w Księdze 3. Liście 2.

ZKądże maſz wyciągać ſzczęśliwych powodow y ſpokoynego życia, tylko z błogoſłáwieńſtwá BOGA twego. To záś błogoſławieńſtwo, iáko y inne łáſki, BOG przywięzuie do powołania: wſzyſtkie te

nie

nie pochybnie cię czekaią, iák powołánia Boſkiego nie uchybiſz,

Kościoł Boży ieſt to ciáło, ktorego Chryſtus ieſt Głową, á my członkámi jego. Maią wſzyſtkie, powinności rożne, lubo ich ieden Duch ożywia Dobroć y doſkonałość każdego członká w tym ieſt, áby zoſtawał ná tym mieyſcu, gdzie go Bog oſadził, y czynił to, co czynić powinien. Gdyby ręká chciałá czynić, co oko powinno czynić, te dwie części ciałá pomieſzáłyby piękny porządek y ułożenie członkow, á niebędąc ná ſwym mieyſcu, były by bez życia ták dálece, żeby ie odciąć potrzebá. Y to ieſt podobieńſtwo S. Páwłá.

Toż ſię dzieie z námi ludźmi: náznáczył nam wſzyſtkim Bog iedno mieyſce, ieden urząd w Kościele ſwoim, y przywiązał łáſki do tego, w ktorym nas chce mieć ſtanie. Szczęśliwyś ieżeli iuż ieſteś w pewnym z woli Boſkiey ſtanie; á ieżeli nie? ſtaray ſię ábyś ſobie iáką beſpieczną drogę obrał. Kto ma znáczne towáry, myśli, iákoby ie dobrze bez ſzkody przeprowádził. Dobrze w ſtanie małżeńſkim, ále w bezżennym lepiey; dobrze w świeckim, ále lepiey w Zakonnym; dobry przewoz w łodce, ále lepiey

w pro-

w promie: á naylepiey y naybeſpieczniey ná moſt: iáko Bog komu do ſercá poda. Pomiarkuy ſię z ſiłą twoią, á przepraw ſię nie iák możeſz, ále iák ci łátwiey y pożyteczniey do zbáwienia.

Wyſtrzegay ſię záwſze zwłoki w wykonaniu rzeczy, choć też y máłey y od Boga nie przykazaney, lubo w ſłużbie Boſkiey nie iest máłą rzeczą co ſię zda być małą. S. XAWERY w Kſiędze 4. Liſtow.

OD dawnegoż cżáſu Bog cię woła; ábyś odmienił życie, porzucił grzech, á iemu ſię oddał? á iákaż to wierność y na głos Boſki prędkość? to będzie czekał przydrzwiách Sercá twego Jezus? ázaż on nie ieſt twoim Pánem? Co zá ſwáwola tego ſługi, ná ktorego Pan muſi czekáć! Jáka bezbożność, wybić ſobie z głowy myśl dobrą, z nieba zeſłáne nátchnienie, y rzucić pod nogi Krew Jezuſową? ah nieſzczęśliwa ta Duſzá, ktora tym ſámym woli w ſobie mieć czartá, że do ſerca nie puſzcza Jezuſa.

Ktoż ci przeſzkadza? co ci trudność czyni? Młodość, czas wſzelkiey uciechy; fortuná y ſzczęście; płacz Krewnych, Rodzicow &c. Moy Boże! iáko ten wzgląd

wiel-

wielce ludziom szkodzi. Alboż to nietrzeba sobie gwałtu czynić, żeby być zbáwionym? Alboż nie w trudnych rzeczach wydaie się miłość ku Bogu? Czyliż nie lepiey poszarpáć teraz wszystkie więzy ciáłá y krwi, porzucić uciechy, niżeli być wiecznie w boleściách y mękách? Wszystko to záwisło ná dobrey y prędkiey odwadze. Pilność záwsze czyni rzeczy łátwe y w náywiększych dziełách.

Mowisz, że cię nic nie nagli? Wszystko cię nagli. Bog, ktory ci grozi; sumnienie, ktore cię trapi; świát, ktory cię zdradza; czas, ktory ucieka; śmierć y wieczność, ktora się zbliża; głos Káznodzieyski, przestrogi Spowiednikow, czytánie Ksiąg nabożnych, przykład ludzi dobrych; O! iák wiele świádkow, ktorzy przeciwko tobie stawáć będą, osobliwie przy śmierci y ná Sądzie Boskim!

Proszę cię, ábyś się áni do pospolitych świátowemu życiu zwyczaiow nie wracał, áni też szczegulnego iákiego innego przed się nie brał umysłu twemu powołániu przeciwnego S. XAWRY w Księdze 1. Liście 3.

TRzeba wierzyć, álbo Chrystusowi álbo

świátu: Co zá porownanie iednego z drugim? Kto mędrszy, y kto ci życzliwiey porádzić może? Kto cię więcey miłuie? Pewna to, co Chrystus mowi: nie pewna co świát powiáda; lepiey przy Chrystusie y iego rozsądku zostáć, á zá rozumieniem ludzi świátá tego niechodzić. To czyniąc, wygrasz; á rozum świátá tego obáliss.

Jeżeli do wszystkich ludzi obyczaiow chcesz się stosować, trzebá żebyś co godzinę był odmiennym, żebyś ná każdy wiátr mogł żagle rozwiiáć, żebyś się wszystkich stał niewolnikiem, y tyle rázy odmieniał służbę twoię, ile rázy nowy wiátr záwieie. Tákim ieżeli iesteś, szukay sobie mieysca ná igrzyskách, ábyś się pátrzącym mogł spodobáć; nie ná osobności, gdzie się trzebá Bogu, nie ludziom podobáć. Tákowe mieysce iest ci przyzwoitsze niż drugie.

Ná sądzie Boskim czyliż przyimą tę wymowkę? iż: dla tego, żebyś się był podobał świátu, żebyś był w wygodách y roskoszách, przy dostátkách y dostoieństwie, musiałeś odstąpić służby Chrystusowey. Ah! podobno dla tego samego potępiony będziesz, żeś większy miał wzgląd ná świát, niż ná Chrystusa.

MO-

MODLITWA.

Ná pierwszy Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU Krolu Męczennikow y Apoſtołow, ofiárę ná gorze Kálwárii wypełniáiący, y Swiętych Męczennikow funduiący, przez záſługi Swiętego Xáwerego, ktory na gorze Męczennikow ſłużbę twoię z Swiętym Ignácym przyiął, á potym chęcią był Męczennikiem, rzeczą Apoſtołem; á day mi tę łáſkę, áby, kiedy nie godzienem w náwracániu ludzi do ciebie, náśládować S. Xáwerego, przynaymniey nikomu do potępienia y grechu żebym nie był okázyą.

Mátko Nayświętſza Boſka, Krolowa MM. bądź pochwalona z Swiętym Xáwerym, ktory przed Obrázem twoim Bogu ſię ná cierpienie y Apoſtolſki poświęcił urząd, uproś mi miłość boleści twoich y pámięć ná nie.

Swięty Xáwery, winſzuięć, żeś obowiązał ſię Bogu ná miłość bliźniego, ktora nie może bydź większa, iáko ich do zbáwieniá przywodzić, dla tey prágnąłeś bydź Męczennikiem ſzukáiąc śmierci między dzikiemi pogan národámi, proſzę cię udziel mi tyle żárliwości ku zbáwieniu

memu właſnemu, żebym ſię ſtrzegł zgubić wiecznie duſzy moiey. Proſzę cię też ábyś mi uproſił (tu wyrázić, o iáką ci idzie rzecz.)

10. Pacierzy. 10. Zdrowaś Marya.

UWAGA

Ná drugi Piątek Decenny

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor czyſtości ciáłá y duſzy w niewinności życia.

1. CZłowiek nigdy nie potráfi rządzić ſwemi námiętnościámi, ieżeli ſobie nie podbiie właſnego ciáłá. Naypierwſzą ofiárę trzebá oddáć BOGU, gdy ſię ná uſługę Jego poświęcamy, porzucáiąc życie zmyślne y cieleſne. Ci ktorzy żyią według ciáłá, iáko mowi Swięty Páweł, to ieſt, ktorzy ſię ſtáráią, áby ſię podobać ciáłu, áby mu wygadzáć, nie mogą ſię podobáć Bogu. S. Fráncisżek Xáwery utrzymał czyſtość ciáłá ſwego, y między ták wiele niebeſpieczeńſtw, w ktorych ſię młodzi znáyduią w pośrzodku uciech y rozrywek świátowych, przy Towarzyſtwie oſob wieku ſwego częſto zepſowánych,

nych, będąc odległym od swoiey Oyczyzny, máiąc wolność czynić coby chciał, naymniey iednak niewinności, ktorą był poświęcił Bogu nie utrácił. Tákie miał obrzydzenie nieczystych myśli, że ie weśnie náwet aż do krwi wylania, ktora się często gębą y nosem obficie rzucałá, odpędzał. Uciekał záwsze od zgromadzenia białych głow, y mawiał często, że większe iest niebespieczeństwo przestawáć z niemi, niżeli pożytek. Ach iáko się lękáć máią ludzie, w leciech młodzi, w páśtyách gorący, w cnotách nie ugruntowani, maiąc skłonność do złego, zmysły żywe y niepomiarkowane á iednak dobrowolnie szukáią tych okázyi, wdáią się w rozmowy nieczyste, czytáią Kśięgi sprośne, czynią weyrzenia lubieżne, szukáią stroiow nie dla okrycia wedle stanu y potrzeby, ále dla wyniosłości, żeby być obrázem pobudzáiącym do cielesności. A iákże się nie máią psuć obyczáie, trácić nábożeństwo, niszczeć boiáźń Boża y czystość sumnienia?

2. Nie dziwuyśię, że więc miewasz pokusy: miewáli ie y Swięci Páńscy. Bá y sam P. JEZUS, chcąc być uczestnikiem wszystkich słábości ludzkich, pokusy wycierpiał, gdy go czárt, do chlebá, pieniędzy y pychy ná puszczy kusił; ále się temu dziwuy,

wuy, że iesteś ták nikczemny, y że niedáiesz ták odporu, iáko oni, pokusom. Ten Swięty Apostoł lubo od ták wielkich náturczywości y pokus potym wolny był, podbiwszy sobie nieprzyiáciela, tym pierwszym zwycięstwem; cudownie iednák trápił ciáło swoie wszelkim umartwienia rodzáiem, osobliwie ustáwicznemi postámi, mięsá sobie żadnego nigdy, tákże pszennego chlebá y winá niepozwaláiąc, nie iedząc tylko raz we trzy dni, do krwi się biczuiąc, paskámi żelaznemi niewinne członki rániąc, nie sypiáiąc zwyczáynie tylko ná ziemi, ná twardych deskach, álbo nayczęściey w szpitalach przy nogach schorzáłych ludzi. A ty co czyniss ábyś się zwyciężył? uciekaszże się do postow y umartwienia? osieł ktorego názbyt dobrze karmisz, czyliss on często nie wierzgnie przeciwko tobie? Czy trapisz ták ciáło twoie ábyś był czystym? Kto czuie boleść, nie myśli o roskoszách y uciechách. Wszystkich grzechow, ktore się w Sodomie zágęściły były, Pismo święte nie inną przyczynę dáie, tylko roskosz, prożnowánie y zbytek w potrawách. Czy wylewasz krew ták, iáko on? á gdziesz są rany ktoreś zádał ciału twemu? nie obawiasz się tego kiedy ie zádáiesz duszy

twoiey, ále ciáłu twemu nayczęściey przepuszczasz, ſtáráiąc ſię tylko, ábyś mu ſię podobał, ábyś mu dogadzał. Cóż tedy zá dziw, że ci táką trudność y ciężkość czyni? O! iáko rzecz potrzebna, áby ſię trapić ná ciele, á raz ſię odważnie zwyciężaiąc większy poſtępek czyniemy przez iedno dzieło odważne, niżeli przez ſto máłych zwycięſtw, ktore otrzymuiemy nád náſzemi námiętnościámi. Lecz to wſzyſtko trzebá czynić z roſtropnością, nic nie czyniąc bez porády: nie wſzyſtko álbowiem, co czynili Swięci, náśládować możem, wiele ieſt przykładow, ktore tylko ná dziwowánie y pochwałę mocy Boſkiey w nich, dáne ſą. Jeżeli ſię nie umieſz ſam márkować, ſłuchay rády Spowiednikow, ábyś od czártá oſzukány nie był. Wiedz iż to ſą ſrzodki, á nie koniec do zbawienia. Są iáko lekárſtwo, ktore pod wagą biorą, á nie ſą iáko zdrowie, ná ktore wagi nie potrzebá.

3. A iak wielkie miewaſz pokuſy? wierny BÓG, ktory nie pozwoli, ábyś miał być kuſzonym nád ſiły twoie. Wie on, zná y przenika wſzyſtkie ſidła ſzátáńſkie y wſzelkie niemocy ſłábości twoich, wieteż, czego ci potrzebá do zbáwienia, dla tego chce cię wyćwiczyć do potyczki, wy-

ko-

korzenić twoie niedbalſtwo, oddalić cię od ſtworzenia, poznać, ieżeli go kochaſz, chce też ábyś ſiebie ſamego poznał y ſłábość twoię, á ták o pomoc do niego ſię udał, ták iáko Mátka umyślnie każe ſtráſzyć dziecię, żeby go do ſiebie nápędzić. Jeżeli naturá ieſt ſłába, tedy łáſká Boſka ieſt mocna. Mocny ieſt czárt, ále mocnieyſi Aniołowie ktorzy ſą przy tobie. Jeżeli biie pokuſa przeciw rozumowi, maſz rozum, ábyś ſię bronił. Nie może cię nikt zwyciężyć, ieżeli ſam nie zechceſz być zwyciężonym. Czart ieſt iák pies przywiązány, nie może cię ukąſić, ieżeli ſię do niego nie zbliżyſz. Poruſzenie nic nie ſzkodzi, ieżeli ſerce ná to nie pozwala, nie ieſteś winien, ieżeli ſkłonność maſz do złego, á nie daſz ſię zwyciężyć. Złoto y ſłoma gdy w ogień wrzucone bywáią, czyści ſię złoto, á ſłomá z ogniem ſpłonie. Lepſza rzecz, że cię tákie pokuſy doświádczaią, niżeli żeby cię porzucić miáły. Znák to pewny, że tego iuż podbiły ſobie, na ktorego nie biią więcey. Oto Bogá nie proś nigdy, żeby cię od wſzelkiey pokuſy uwolnił; gdyż ták wielki z nich pożytek zebráć możeſz, ále o to proś, żeby cię pomocą ſwoią w niey wſpierał, á upadáć nie dał. W pokuſie oſobliwie nieczyſtey to

nay-

naybárdziey záchowuy, ábyś ſię z nią nie báwił, náwet y nie badał ſię długo, czyś ná nie zezwolił, lecz ſię od niey odwracay iák náyprędzey, ták iák z ſzáty ogień w tymże momencie zmiatáſz, długo o tym nie myśląc. Jeżeli ſię záraz ná brzegu przepaści nie zátrzymaſz, iákże ſię záſtánowiſz, gdy iuż wgłąb lecieć poczniesz? Ani też dowierzay ſobie y ſiłom twoim, áni twoiey ſtárości y látom, náwet áni świątobliwości długiego żywotá, áni nákoniec łáſce Boſkiey zbytnie ufay. Na iedno weyrzenie ták Swięty Krol Izráelu upadł. Owi ſtárcowie ná Zuzánnę pátrząc, zwyciężeni ſą. Náydoſkonálſi ludzie, uſtáleni w cnocie, ktorzy cudá czynili, od tego okrutniká polegli: czegoż ſię maſz ſpodziewáć ty, máiąc mniey cnoty y doſkonáłości? Lepiey w boiáźni y oſtrożności, wſzyſtkę odwagę, y męſtwo záchowáć, gdy cię BOG iáką pokuſą doświadczać będzie, niżeli ſię w pokuſę wdawáć. A ktoreż też to ſą pokuſy twoie? iáko ſię w nich záchowuieſz? Jeſtżeś iáko złoto? czyli iáko ſłoma? wychodziſz że zwyciężcą z potyczki? czy rzucaſz broń nieprzyiacielowi? co zá wſtyd, ieżeli mu ſię poddáieſz w obecności Boſkiey! co za nikczemność, ieżeli ſię go boiſz, máią Bo-

gá

gá y Aniołow, ktorzy ná to pátrzą! Co zá żal trácić koronę, że niemáſz ſercá. Co zá wymowkę mieć możeſz, że tyle odwagi nie maſz, ile miał ten Swięty! Przykład iego ná ſądzie Boſkim, czyli ná twoie niedbálſtwo ſkárzyć nie będzie? Ah ieżeli od tey potyczki záwiſſá wieczność twoiá, iákże zbáwionym będzieſz? Záprawdę iáko od przeſilenia choroby záwiſto często życie y zdrowie twoie, ták od zwycięſtwá twych námiętności, záwiſto podobno y zbáwienie twoie.

Poſtánow uſtáwicznie czuć nád ſobą y ciáłem twoim, znoſić nie uſtráſzonym ſercem wſzyſtkie ſzturmy, ktore świát, czárt y ciáło przepuſzcza preciwko tey cnocie.

Znakomite powieści z Liſtow S. XÁ. WEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Jeżeli iáką ſkłonność w ſobie zobaczyſz przez BOGA cie proſzę, mártw to ciáło, karz go prędko y mężnie.

SKłonność do grzechu, nie ieſt grzechem y owſzem ná wyſługę ieſt dla człowieká, y ná wielkie zálecenie u Bogá, ieżeli mężnie z nią walczy. Boſka ręka naybárdziey ſię w ten czás wydáie, gdy nam

w ná-

w'naszey słábości, dla swoiey chwały dáie posiłki. Nie tákby drugi uznał, co to iest mieć łáskę y pomoc, gdyby niebył ták słábym. Nikt się lepiey ćwiczyć w cnocie nie może, iáko máiąc do złego skłonność. Táki co woiuie, ma záwsze sposob wysłużyć sobie koronę y chwałę wieczną w Niebie.

Skłonność tá, rodzi się czásem z skázy nátury nászey, á nikt iey się odiąć nie może. Możemy ciáłu grzechu nie dopuścić, ále popędliwości od niego oddalić niemożemy; iednák dobra nam iest y pożyteczna, ieżeli iest, iáko sługá y niewolnik w rozumie, iáko chárt ná smyczy umysliwcá, iáko żołnierz zbroyny u Hetmáná, ieżeli nie oná rządzi Pánem, to iest rozumem, ále go słucha iáko sługá; ieżeli tey tám záżywamy, nie gdzie sama ciągnie y wabi, ále gdzie iey trzebá, wedle rozumu; ábyśmy prędko y mężnie, wielkie rzeczy odprawować mogli.

A z twoią námiętnością co się do tych czas w tobie dzieie? Ná pokonánie tego nieprzyiácielá, czy się odważnie prędko y wesoło stawiasz? bo upadáć ná sercu, iest tym samym nádzieię záśłużenia trácić. Czy trzymasz, w mierze ciekáwość rozumu? masz oko ná wszystkie poruszenia

serca?

ſercá? niedopuſzczaſz mu wrodzoney ſwywoli? czuwaſz ná dowcipne miłości zabiegi? uymuieſz mu wygody? karzeſz go oſtrością życia iáko niewolniká? ábyś go ták rozumowi podbił. Ah! podobno iuż gorę nad tobą bierze, podobno panować ci będzie do końcá życia, y poydzie z tobą do trumny! á BOG że to wie, czyli y nie do piekła! przeto że nie ieſteś pilnym y mężnym w przełomániu ſkłonności ciáłá twego.

Trzebá záwſze z namiętnościámi woiować, ktore ieżeli kiedy gorę nád námi wezmą, tym ſamym zginiemy; á pewnie wezmą gorę, ieżeli nad nimi zwycięſtwá nieotrzymamy. S. XAWERY z Kſięgi 1. Liſtu 3.

MAmy wielu nieprzyiacioł: Dwáy ſą obcy świát y ſzátan, á trzeci domowy ciáło y pożądliwość náſzá. Trudnieyſza woyna z domowym, á niżeli z poſtronnym. Prędſzy upadek od tego, z ktorym záwſze mieſzkam, á uciekáć y uſtrzec ſię go niemogę. Nayniezno ſnieyſza zła żoná z ktorą mieſzkáć y żywić ią y opátrywáć przyiaciel muſi, y bez niektorych iey poſług być niemoże.

Czę-

Częſto ſłuſznie u nas ciáło práwá ſwego ſię upomina: chce iedzenia, chce ſpánia, odpocznienia, zdrowia; bronić mu tego wſzyſtkiego niemożemy záwſze. Nie możemy mu náwet nie roſkázywáć nád práwo iego, y zábić ſię go niegodzi: y wygnáć go od ſiebie niepodobna, mártwić go tylko y pod rozumne poſłuſzeńſtwo podbiiáć, á wſzyſtkiego niedopuſzczáć winni ieſteśmy. Człowiek dobry y roſtropny ma o nim ſtáránie; nieták, iákoby żył dla niego, ále że bez niego żyć niemoże. Byłbyto znák wielkiey ſłábości rozumu; ſamemu tylko ciáłu ſłużyć. Lepiey ieſt záchować ciáło ſwoie trapiąc go, á niżeli pobłażáiąc, uctrácić go z Duſzą na cáłą wieczność.

Prędko koń pozna, iáki ieſt ten, co ná nim ſiedzi, ieżeli ſłaby, zrzuci go, ieżeli mocny, ſtáie mu ſię powolnym. Tákie ieſt ciáło náſze: gdy pozna miękkiego Páná, gárdzi nim, y nieſłucha, gdy mu grzechu iákiego zákázuie. Dopieroż ten, ktory zbytecznie go kocha, y więcey nád potrzebę wolności mu pozwala, w ciężkie wpada grzechy; á gdy mu przy tym nád mierność, pieſzczot, wygod, y roſkoſzy dopuſzcza, y wnich ſię zbytnie zátapia, wcále ginąć muſi. Muchá poki miodu

tro-

trochę dosiąga, náiádszy się, zdrowo uciekáć może, ále gdy wszystká w miod w pádnie, iuż z niego niewynidzie. Trzymay się tego sposobu życia, żeby niedawáć ciáłu, tylko te rzeczy, ktore mu do zdrowiá służą.

Jeżeli kiedy od czarta, od ludzi, od innych rzeczy kuszonym zdopuszczenia Boskiego będziesz, miey to za rzecz pewną, że takowa pokusa, albo cię wydoskonála, álbo sam się z występkow oczyszczasz, álbo do większey zásługi y pokory masz okazyą.

z Księgi 3. Listu 5.

POkusy, iako woyny, czynią żołnierza pokornym, boiáźliwym, ostrożnym y czuynym. Gdy nad szyią czuiesz nieprzyiaciela, nie w złoto y iedwabie, ále w żelaza się ubieraśz, lękasz się ábyś nie przegrał, na każdą stronę się oglądasz, nie zasypiasz, ábyś cię nieprzyiaciel śpiącego niezastał; y tego ci trzebá w tym życiu.

Przez ten poiedynek ćwiczysz się w cnocie, pokazuiesz wierność twoię, daiesz dowod męstwa, zasługuiesz na niebo, y odbieraśz niezliczonych łask y chwały nadgrodę. O! moy Boże iako nam z tym do-

dobrze, że nas tak upokarzasz y doświadczasz!

Prawdá, że ciężka rzecz potykać się z pokusą, ále czego się obawiać? BOG iest zá tobą y z tobą, on ná cię pátrzy z cáłym Niebem, on czeka końcá, ieżeli się pokonáć niedasz, on koronę zapłáty w ręku trzyma. O! iák miła w ten czás żołnierzowi potyczká, gdy sam Krol ná iego męstwo ze wszystkim Dworem pátrzy. Jeżeli masz ciężkość w poiedynku, zważ co nád tobą, co masz strácić; pátrz co pod tobą, co masz zyskáć. Przypomniey sobie, że uciechá miia, á zostáwuie gryzotę w sercu; miia też utrapienie, ále przynosi rádość niepoiętą. Jeżeliś mądry niepowinieneś nic czynić, czego byś miał ná potym żáłować! Jeżeli zezwolisz, będziesz żáłował ná wieki. A ieżeli trwa ieszcze potyczka, trzymay się mocno: chwalebnieyszy tym będziesz, y większą po niey będziesz miał nádgrodę. Sprzeciwienie się koronuie cierpliwość.

MODLITWA.

Ná drugi Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU Nayświętszy, ktorego Ciáło Nayświętsze wsty-

dli

dliwie w Męce obnażone, skatowane, ubiczowane, zá grzechy y zbrodnie cielesne ludzkie y moie, przez zásługi Swiętego Xáwerego, ktory do śmierci nienáruszoną dochował czystość, á gdy mu we śnie czárt, niewstydliwy w imaginácyi wystáwił obraz, ták się opárł, że z gwáłtu silenia się krew mu się gębą y nosem rzuciła, á day mi należytą stánowi memu czystość, wstrzemięźliwość w słowách, myślách, y uczynkach, ábym nikomu zgorszeniem, sobie nie stał się potępieniem.

Przeczysta Panno MARYA, Krolowa czystości bądź pozdrowiona w Swiętym Xáwerym czystości osobliwey, uproś mi należytą czystość ná ciele y ná duszy.

Swięty Xawery winszuięć tey ták miłey Bogu cnoty, ktoráś ty, będąc urodzenia wielkiego, dostátkow, zdrowia, y urody pełny, wszelkiego umartwienia rodzaiem zachowywał, proszę cię, uproś mi unayniewinnieyszego JEZUSA należytą stánowi memu czystość. Proszę cię też ábyś mi uprosił. NN.

10. Pácierzy, 10. Zdrowás Márya.

UWA-

UWAGA
Ná trzeci Piątek Decenny
Przedziwna Cierpliwość
S. FRANCISZKA XAWEREGO.
W krzyżach, utrapieniách, y Pracách Apostolskich.

1. MOżemy słusznie mowić o Chrześciáninie, y człowieku Apostolskim, co ow dawny Pisárz mowił o Rzymskim obywátelu: że człowiek, ktory Imię ná sobie nosił Rzymiánina, obowiązány był czynić, y cierpieć wielkie rzeczy. Przebiesz w duchu wszystkie prace y drogi S. Xáwerego, ná morzu y ná ziemi do kráiu świátá, á záś dziwisz się cudowney y ledwo zliczoney liczbie, wszystkich iego trudności y cierpienia. Owe żelazá, ktore w ciało iego weszły, owe wrzody, ktore wyssał, owo niesłychane ubostwo, ktore z sobą záwsze nosił, czyniąc podroż do Indyi, żebrząc chlebá ná okręcie, czyniąc wszystko z naypodleyszych niewolniczych usług; czyliż nie pokazuią, iák wiele ten Swięty znosił dla Bogá; głod prágnienie, posty powtorzone,

zimnó, nágość, iprocz tego wſzyſtkiego, grube y dzikie Národy, ludzie gorſi niż czárci, ktorych náwrocenie Jemu zlecono, byli uſtáwiczną do pracy y cierpliwości okázyą. Otoż część prac Swiętego Xáwerego; ieźli chceſz wiedzieć więcey? przebieſz cáłe życie Jego, zácząwſzy od Páryżá aż do Chin, gdzie umárł, á przyznaſz, że mało ieſt Swiętych, ktorzyby rowne ponieśli prace w tákiey liczbie, w tákiey wielkości, y ták długo.

2. Te iednák prace, ktorych wſpomnienie nayodważnieyſzym ſercom przynoſi trwogę, lekkie, y zá nic mu ſię bydź zdáły. Pokazał mu raz Chryſtus, wſzyſtko to co dla niego miał cierpieć, on miáſto tego coby ſię miał zádziwić, á iużże to wſzyſtko? rzecze: o! Pánie to ia tylko to cierpieć mam dla ciebie? ah! niechże będzie co więcey, niechże będzie co więcey! Gdy mu záś BOG pokazał w Duchu wielkość y obſzerność pociech, ktoremi go nápełnić miał, proſił Bogá, áby ie zátrymał, iuż doſyć, (wołáiąc) Panie iuż doſyć. Serce moie ieſt názbyt máłe, áby mogło ztrzymáć tę powodź pociech, ktorą mię nápełniaſz, álbo pociągniy Duſzę moię do Twego Niebá; álbo ſprowadź Niebo do Duſzy moiey. O! iák nábożeńſtwo náſzę

ieſt

ieſt rożne od nabożeńſtwá Xáwierá; on obciążony pracą, á iednák ſię ſkárzy że nie ma doſyć: my práwie nić nie cierpiemy, á ſkárzemy ſię, że znieść tego nie możemy. Choć naymniey miał pociechy, mowił, że iey miał názbyt, á náſze choć będą wielkie, nigdy nie mowiemy, że doſyć. Jaka Jego ku Bogu miłość, iákie náſze zápomnienie! Gdzież ſą owe dulze nikczemne, ktore nie prágną, tylko ſłodkości w nabożeńſtwie; á gdy Bog dopuści oſchłość, odſadzi od tych ſmákow, w ten czás na niego nárzekáią. Ah! czy y ty nie ieſteś tych nábożnikow miękkich, pieſzczonych, łákomych y cieleſnych, ktorzy uſtáwicznie ſzemrzą, ieżeli nie máią obfitych pociech, ktorzy ſię brzydzą pracą, y ktorzy byleby trochę cierpieć záczęli; záraz mowią do Bogá. Ah doſyć Pánie! ah názbyt Pánie!

3. Z kąd wnoſić ſobie możeſz, że ludzie dobrzy, ſą w uſtáwiczney pracy dla Bogá, ſą utrapieni ná tym świecie, ále w tym wſzyſtkim ſą naybardziey uſpokoieni, bo w ten czas dáie im Bog oczywiſte znáki miłości ſwoiey; oni wzáiemnie dáią znáki wierności ſwoiey. Pewnie nie poznaſz w ſzczęściu Przyiacielá, ale w nieſzczęściu Doświádcza Bog ſług ſwoich,

prowádzi ich iáko żołnierzow Gedeon do wod y utrapienia. doznawszy ſercá ich, cierpliwości y wiáry, nápełnia ich pociechą, y przymuſza, áby wołáli, z Swiętym Xáwerym: Doſyć ieſt Pánie, doſyć ieſt! Ah czy możeſz bydź większe ſzczęście, iáko cierpieć cokolwiek dla Chryſtuſa! Czy iſteże większa pociechá, iáko mieć zadatek zbáwienia ſwego, y bydź uczęſtnikiem cierpienia wſpoł z ták dobrym Pánem. Toć to ieſt, co przynoſiło naywiększą rádość tákowym ludziom w ich utrapieniách, w ich żalach, nieſzczęściách y uciſkách. To ieſt, co Swiętym dodało ſercá, á Xáweremu tyle odwagi, że zwykł był mawiáć: Ze temu człowiekowi, co ſzczerze kocha Bogá, życie bez krzyżá ieſt cięższe nád wſzyſtkie krzyże. A w Liſtách często tę czynił wzmiánkę: Nic nam ták niewyſtawia wielkości Boſkiey przed oczy, y czego Bog ieſt godzien, iáko utrapienia, ktore ná nas dopuſzcza. Z kąd potym, tym ku Bogu odezwał ſię áffektem: we wſzyſtkich pracách moich y utrapieniách, tę iedyną mam pociechę, że w nich folgi nie czuię, gdy ſię Bogu podoba, bez folgi mnie trapić. O! BOZE moy iák wielką y obfitą czyniſz łáſkę dla tych, ktorzy cię kochaią, iák wielka ieſt pociechá

chá żyć bez pociechy, y zwyciężyć pociechę dla miłości Chryſtuſa! Niechże grzeſzni, ſzukáią ſwego weſela w rzeczách doczeſnych; ia zaś cieſzyć ſię nie chcę, tylko w Bogu moim y w JEZUSIE Zbáwicielu moim.

Proś tego Swiętego, żebyś zá iego przyczyną otrzymał cokolwiek tey wſpániáłey cnoty, ábyś prácował dla Bogá, y chciał dla niego cierpieć.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Niebędzieſz ſię śmiał ſkarżyć ná twe lekkie niedole y dolegliwości; wiedząc, że ie ponoſiſz z Chryſtuſem y dla Chryſtuſa: w Kśiędze 6. w Liście 18.

WStyd by to był wielki, gdybyśmy wſzyſtko dármo mieli, żadney pracy nieprzykładáiąc. Dobrá te, ktore nam Bog daie, nie byłyby ták miłe, iáko nábyte y wyrobione, krwią y potem náſzym oblane. Nigdyby, żniwo y hoyny urodzay, ták miły y wdzięczny nie był, gdyby pracá około roli, nie uprzedziła. Nigdyby bogáte łupy weſela tákiego nie-

máły; gdyby prace y rány, nędze y męstwá nie iednáły tego.

Pan Bog iest nám Mátką y Oycem: Mátká chce Synà záwsze w roskoszy y w pieszczotách w domu trzymáć, a Oyciec chce; áby prácował, áby woynę służył, á męstwem krwią y pracą, sławy dostawał. Te máciérzyńskie pieszczoty z námi Bog po śmierci odprawować będzie; lecz teraz iako Oyciec, w tym krotkim życiu, chce po nas pracy y męskiego sercá; áby nás z przysługi, y cnoty więcey tu miłować, á potym nam w Niebie wyższą dáć mogł chwałę.

O! iák to wielka pobudká, do cierpliwości, pełnić wolą, ták dobrego Oycá! Co zá pociechá, Synom umiaraiącego Bogá, prowádzić z nim życie w bolách nie w uciechách! Co zá szczęśliwość iáko iednym z iego członkow, brác tu ustáwiczne łáski z sercá wskroś przebitego, y z ciáłá, ktorym nieznáyduią żadney cząsterzki bez rány; áby ták mogli należeć do uczestnictwá chwały. Łáskà y chwałá wieczna, iest to wysługá Krwi JEZUSOWEY, á zá tym trzebá cierpieć, żeby się stáć godnym uczestnictwá ták drogo kupioney łáski y chwały.

Sługi Boskiego cnotę poważać trzeba, nie z nabożeństwa y słodyczy duchowney, ále kiedy uciśnienia y przeciwności náśtępuię. S. XAWERY apud Roder: tom: 2.

Kiedy metal rostopiony gore, nierozeznáć czyto srebro, czy złoto; bo w ogniu ma kolor ogniśty, ták pod czás pociech nie znáć kto czym iest. Wyimiy tę massę z ogniá, á poznasz czym iest. Niech gorącość y pociechy miną, á niech nastąpią uciśnienia, przeciwności, dopiero się pokaże, co kto czyni, iáką ma odwagę, cnotę y męstwo.

Kto czci Krzyż Chrystusow, prawdá że się rożni od Pogan, y nosi ná sobie znák prawdziwego Chrześciáninà: lecz nie ná tym dosyć, czcić to drzewo tylko, do ktorego Ciáło Chrystusowe było przybite, trzeba czcić y drugą część Krzyżá do ktorego przywiązáne było serce Jego. Trzebá mieć áffekt, y chęć do cierpienia; bo to iest znákiem przeznáczonego: cierpieć y umrzeć ná Krzyżu, lecz chcieć á milczeć; cierpieć, á nie skárżyć się, nie nárzekáć; iest to zebránie cnoty, iest to znák odwagi, iest to fundament nieprzebraney záss-

tugi,

gi, á naypewnieyſza probá miłości ku Bogu.

Niechże to naywiękſze, ná potym będzie nábożeńſtwo twoie; ábyś cierpiał, á milczał: ábyś cierpiał wiele, cierpiał w wſzelki czás, cierpiał w wſzelki ſpoſob odważnie y ſtátecznie, kochał Krzyż y wſzyſtkie utrapienia, á w cierpliwości oſtrzymał zbáwienie.

Cierpliwość w pracach, nie tylko proſtych y nieuczonych do znáiomości Bogá y cnoty náprowadza, ále też y innych wſpániáły umyſł, z nieiáką potáiemną chwałą y záleceniem, do tegoż pociąga y nákłania. S. XAWERY u Maffeuſza w Kśiędze 1. Liście 2.

USTawáć w pracy przed czáſem, leniſtwo ieſt y gnuſność: czegoś nie dokazał pierwſzą rázą, potem czołá twego dokażeſz, zápociwſzy ſię powtornie. Drzewá iednym cięciem ze pniá nie zwáliſz, y żeláza iednym uderzeniem nieprzekuieſz; kto raz tylko przykłada pieczęć ná woſk, álbo ná lák, máło co wyrazi, potrzeba przyłożyć, y przycisnąć ręki ná wypiętnowánie.

Dopiero po długiey pracy, zwykł náſtem-

ſtempować ſpoczynek; po oſchłościách pociechá. Dáiemy zwyczáynie temu, co długo proſi, otwarzamy temu, co uſtáwicznie kołáce. Prácuiąc przez długi czás, znáyduiemy więc ná koniec to wſzyſtko, o co ſię ſtáramy. Trudność y przykrość w wykonániu záwſze być powinná, lecz cierpliwość y trwáłość ieſt pieczęcią, y tego wſzyſtkiego zákończeniem, co nam ſię náprzykrzyć może. Godziná ieſt przykra, ále ięſt nie długa; nie długo ták trwáć maſz, bo to życie krotkie, ieſt czáſem pracy, záſługi, y cierpienia.

Wyborność káżdey cnoty w tym ieſt, żeby nieuſtawáć, y w ten czás, choć pracá ſkutku nie odbierze, iednák robić trzeba, gdy każą. Jáko gdy komu każą polewáć ſuche drzewo, á toſię nie ożywia, polewać ie ſługá muſi, ále to z czięſzkością, bo pociechy niewidzi. Táſieſt rożność prácy ná ſłużbie Boſkiey, od prácy ná ſłużbie doczeſnego Páná: ſługá Boſki prácuiąc, choć nikogo niepozyſka, iednák Pan Bog prace iego płáci. Choć ſię kto w łáźni nie obmyie, iednák łázienik ma zapłátę. Zoſtáwuie nam Bog záſługę náſzych prac, á ſobie pożytek y chwałę. *Nie będzie próżna pracá wáſzá.* mowi Apoſtoł.

MO-

MODLITWA.

Ná trzeci Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU, ktoryś iest przykładem y koroną cierpieć chcących, á cierpliwie znoszących náwiedzenia twoie pokrzepieniem, niechcących záś cierpieć záwstydzeniem y hánbą, przez záſługi Swiętego Xáwerego, przedziwney cierpliwości Mężá, nieopisane prace, umartwienia, wyſſania wrzodu, czyniącego, á więcey cierpieć prágnącego, proſzę cię day mi cierpliwość, bez ktorey do Niebá wniść trudno.

Nayświętſza Pánno cierpliwa y bolesna w ſiedmiu mieczách twoich, cáły wiek z cierpiącym Jezuſem cierpiąca, bądź pochwalona w cierpliwości Swiętego Xáwerego, á uproś mi cierpliwość we wſzyſtkich przygodách moich.

Swięty Xáwery winſzuięć cierpliwości, ktorą przez całe życie we wſzelákiego rodzaiu umartwieniach y nieznośnych trudách wytrwałeś, y więcey cierpieć prágnąłeś, wołáiąc w utrapieniu: *Więcey á więcey* W pociechách záś: *Doſyć iuż, doſyć moy Pánie!* o Swięty Miſtrzu tey potrzebney á rzadkiey cnoty, cierpliwości, náucz mię iey, á uproś mi pámięć Męki Jezuſo-

zuſowey, y ſtáteczną cierpliwość, iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Na czwarty Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor Pokory doſkonáłey.

1. ZNayduie ſię wielu; ktorzy wielkie rzeczy przed ſię biorą, ále przytym ſą pyſzni y wyniośli; prácuią wiele, ále máło poſtępuią, bez pokory. Swięty XAWERY wielkie rzeczy przed ſię wziął, podbił nowy świát Chryſtuſowi, náwrocił wielu Krolow niewiernych, dwudzieſtu pięciu umárłych wſkrzeſił, nieſłycháne cudá w życiu czynił, z ktorych ten naywiękſzy ieſt, że ręką ſwoią więcey niż dwánaście kroć ſto tyſięcy ochrzcił ludzi. Po wſzyſtkich tych ſwoich drogách, po wſzyſtkich ſwoich zwycięſtwách, czyli nie mogł ſię rownáć, z náywiękſzym Apoſtołem, lubo był oſtátnim, á iednák tego rozumienia o ſobie nie miał, ten miłośnik pokory, lecz po tákich chwalebnych dziełách, rozumiał, że nic nigdy nieczynił, lubo tyle prácował. Wſzyſtkie Apoſtolſkie ſwoie náwrocenia Národow Pogáńkich,

ſkich, máłym dzieciom przypiſywał, od ktorych zwykł był poczynáć, y przez nie ſtárych náwracáć do wiáry. Wſzyſtkie cudá, ktore tákże niezliczone w życiu ſwoim czynił, naywięcey Swiętym Aniołom przyznawał; á chociaż z ták wielkim záwſze ſzczęściem, powodzeniem y pożytkiem bliźnich poſługi, odpráwował, mniey iednák ſobie ufał, ále wſzelką ufność w BOGU zákładał, y wſzyſtkie prace ſwoie hoynemi łzámi poleváiąc, BOGU przez gorące modlitwy częſto zálecał; názywáiąc ſię kiiem, drewnem proſtym, ktore ſię przez ſię ruſzyć nie może, ieżeli go BOG, Początek wſzelkiego poruſzenia, nie poruſzy. A ty pyſzny, ták ſię bárdzo podobaſz ſobie, że ſię tym wynoſiſz, gdy widziſz iáki pożytek w bliźnim twoim, iábobyś go ſiłámi właſnemi uczynił; ták ſobie ufaſz, y wytworney mowie, przemyſłom dowcipowi twemu, że rozumieſz, y żeś to ty dokazał, á tyś Chwałę Bożą, y naykoſztownieyſze ſkárby wykradł, ktore Chryſtus ták drogo ſzácował, iż zá nie Krew ſwoię wylał, y żywot położył. Tákową krzywdę Chryſtuſowi twoiemu, czy doſtátecznie twoim ná potym upokorzeniem nádgrodziſz?

2. Máło było ludzi tákich, ktorzyby byli

byli w tak wielkim poważeniu, iáko był S. Franciszek Xáwier; máło y tákich, ktorzyby tak podło o sobie trzymáli, iáko on. Był Nuncyuszem Apostolskim, á przy tak wysokiey godności, wszystkie práwie drogi Piesżo, często boso, o żebránym chlebie, obchodził. Przeieżdżáiąc do Indyi, gdy mu zá roskazem Krolá Portugálskiego, wszystkie wygody y znáczne bogáctwá ofiárowáno, procz Brewiarzá y stroiu Kápłáńskiego nic nie przyiął, wyieżdżáiąc potym z Portugálii, naypodleyszym robotnikom ná morzu służył, przestawáiąc ná tym co miał z iálmużny. W Indyách záś, iednemu Bałwochwálcy zá sługę się ofiárował, idąc zanim boso niosąc rzeczy iego, gdy do miástá nayprzednieyszego Jáponow w chodził. Jáka pokora Apostolskiego Posła gdy sypiał w szpitalu, gdy obiegał Kray! náwiedzáiąc Chrześcian, gdy kazywał Bałwochwálcom, gdy w dzien trzymáiąc dzwonek, zwoływał máłych dzieci náulicy do Kátechizmu, á w nocy wołał, áby się modlono zá dusze w czyscowych mękách. A kiedyż ia náśládowác tego przykładu będę? O moy BOZE! chętnie ná to pozwalam, ábym był wyzuty ze wszystkich innych twoich dárow, ktoreś

mi

mi dał, byleś mi dał dar pokory. O pokoro! nie maſz ták drogiego w Indyách Kámienia, ktoryby ſię z tobą w cenie y piękności mogł porownáć.

3. Mamy tedy zá co dziękowáć Bogu, że zbáwienie náſze założył ná Pokorze, á nie ná wynioſłości. Nie káżdy może ſię podnoſić y piąć do gory, ále káżdy ſię może uniżáć. Nie wſzyſcy ſą ſpoſobni, czynić wielkie dla BOGA odwagi, wynoſić Chwałę Imienia Jego ná naywyżſzy ſtopień iáko ten Swięty, ále nie maſz nikogo, coby ſię niżey co ráz ſpuſzczáć pokorą nie mogł. O iák wiele ieſt tákich, co nie máią od BOGA dáru wyſokiey modlitwy, ále ktoż ieſt táki, żeby ſię ná modlitwie nie mogł korzyć BOGU, y tym ſpoſobem wiele czynić przez modlitwę. Ty nie możeſz uſtáwicznie pościć, páſkow żeláznych noſić, zá grzechy płákáć; ále możeſz bydź uſtáwicznie pokornym. A lubo ieſteś grzeſznikiem, ieżeli ſię iednak upokorzyſz, iáko ow w Ewángelii iáwnogrzeſznik, ták ci BOG uczyni miłoſierdzie iáko y iemu. Przeciwnym ſpoſobem chocbyś liczył dobre uczynki, ſtráciſz wſzyſtkę záſługę, y ſame cnoty nie zbáwią cie bez pokory. O Pokoro! ſcięſzko krotka, ſnádna, ále beſpieczna, ktorą bez

wiel-

wielkich záwodow przyiść do znáczney, świątobliwości mogę; á czemuż ſię ták długo tą drogą iść ociągam.

Proś S. XAWEREGO przez Jego pokorę, ábyć uprosił ſkuteczną łáſkę, do náśládowániá w nim tey cnoty.

Znakomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Strzec ſię trzeba, ábyśmy ſpuſzczaiąc ſię ná ludzką ſiłę y pomoc, z práwdziwey pokory y ufności w BOGU, czego nie ſtrácili. S. XAWERY w Kſiędze 3. Liście 6.

DUfać ſobie y ſwoim ſiłom, ieſt hárdość y podnieſienie ſię z ſwych uczynkow y ſpráwiedliwości. Częſto, co nábożeńſtwo zbierze, to pychá rozproſzy, y iáko mol w ſzácie dobrey, wſzyſtko zepſuie. Z dobrego drzewa ten zły robak roście, ktory to ſamo drzewo dobrych uczynkow pſuie. Nayrychley ſię dobry w pychę podnieſie, gdy ſobie y ſile ſwoiey, nie, łáſce Beżey dufa. Chora głowá, choć trochą winá ſię zárázi, ták wynioſły trochą dobrych uczynkow.

Jeże-

Jeżeli maſz iákie cnoty, lepiey z niemi bać ſię ſądow Bożych, ábyś był pokorny, y w boiáźni ſprawował zbáwienie twoie. Maſz co w ſobie dobrego, weſelić ſię tylko y cieſzyć możeſz, przyznawáiąc to BOGU y łáſce Jego; wiedząc że Boſka pomoc, á twoiá tylko pracá y ſtáránie. Srzednią drogą Kościoł S. idzie, nie dufa uczynkom ſwoim, bez Bożey łáſki nie zoſtáie, áni w Niebie być niemoże bez nádziei. Inna rzecz dufać ſobie bez pokory y boiáźni, á inna z własnych uczynkow; w BOGU nádzieię czynić y mieć dobrą ſumnienia otuchę. Znay iż łáſką Bożą zbáwiony być maſz; áby ſię BOG twoim znał dłużnikiem, nie tylko zá dobre uczynki, ále y zá to o ſobie małe rozumienie. Bo gdy co dobrego czyniſz, maſz BOGA dłużnikiem, ktory ci da zapłátę, ále gdy rozumieſz: żeś nie ty ſprawił, tylko łáſká iego, więcey ſobie zá táką myśl y pokorę záſługuieſz. Słowem naymniey o ſobie rozumieć, o ſwoiey godności, nábożeńſtwie, záſługách; ták wiele waży, iák naywiękſze rzeczy czynić.

Prawdziwie pokorny chce być zá podłego miany, y z pogardy swoiey się weseli. S. XAWERY w Księdze 1. Liście 2.

WIele iest tákich, ktorzy wyznawáią usty, że są pyszne mi, leniwemi, gniewliwemi; iednák sami tego o sobie nie trzymaią, y gdy drudzy to o nich mowią, urażaią się natychmiast. Wiele też iest, ktorzy się zewnątrz uniżáiąc, proszą o wyiáwienie swoich wyśtępkow; áleć to włásna pychá, szyderstwo y zmyślona pokora; bo przez to szukáią swoiego wychwalenia; siebie gánią, áby wyrozumieli, co drudzy o nich sądzą.

Prawdziwe poniżenie siebie samego iest: nie tylko uznawáć, żeś godzien wyśmiánia, ále też cierpliwie znosić y weselić się, gdy drudzy tobą gárdzą, gdy cię lekce ważą. A ieżeli chcesz być ieszcze doskonálszym, trzebá żebyś y samę wzgárdę kochał, prágnął y szukał wszelkiego upokorzenia; ábyś się tym sposobem stał podobnym Bogu wzgárdzonemu, y dla ciebie ná Krzyżu wyniszczonemu. Jakie byto szczęście y chwałá twoiá byłá: Jednák iákożkolwiek się uniżysz, ieszcze pokorą twoią niezwyciężysz Chrystusa.

Gárdzą tobą ludzie cieſz ſię, znayduieſz ſię w tym ſtanie, w ktorym być powinieneś. Chce BOG dla większey záſługi twoiey; ábyś mu to ofiárował, co maſz naymilſzego, honor y ſławę. Szánuią cię ludzie, ſmuć ſię ylękay, oſobliwie ieżeli nie ieſteś dobrze ufundowány w pokorze. Słońce ktore ſię prędko podnoſi, rzadko kiedy dogrzewáć zwykło. Drzewo, ktore głębokiego nie záwzięło korzenia, prędko od wiátru obalone bywa. Trzebá być dobrze utwierdzonym w uznániu ſwoiey nikczemności; ábyś utrzymał wyſoką świątobliwości twoiey ſławę.

Pilnie nálegay o pokorę, y z wſzelką uſilnością prácuy, ábyś zá pomocą Boſką ſiebie ſamego doſkonale poznawał

S. XAWERY w Kśię-

dze 3. Liście 5.

NIeieſteś pokorny, bo ſię ſam nie znaſz. Prędkim ieſteś w wierzeniu, gdy ci kto iáką, lubo nieſłuſnie, przypiſuie chwałę. Coż ieſt człowiek, álbo co w ſobie ma godnego pochwały? Ják wielka ieſt ułomność twoiá, iák wielka nędzá y iák wielką niepewność zbáwienia! Ah tá rzeczy ták wielkiey niepewność iák cię poniża!

Po-

Podobno cię cnoty właſne, do dumy pobudzáią, dobre uczynki twoie, y to wſzyſtko, co dla Bogá czyniſz? Wſzyſtko to tym ſamym iuż zgineło; że ſie z tego wſzyſtkiego wynoſiſz. Mieć w iákiey cnocie prożne upodobánie, nic innego nie ieſt, tylko niemieć tey cnoty. Leniſtwo, nieſtatek, reſpekt ludzki, wzgląd ná ſamego ſiebie, ſzukánie prożney chwały, wſzyſtko to pſuie; y nayświętſze ſpráwy twoie. A iednak ták wiele niedoſkonałości w ſobie niewidziſz!

A ieżeli cię ſame cnoty, y pobożność do pokory wiodą, cóż mowić o twoich grzechách. Odday Bogu, co od niego maſz, iſtność, życie, y rozum, łáſki y wſzyſtkie dobrodzieyſtwá; á więcey nie zoſtánie, tylko grzech. To iedno ſłowo: zgrzeſzyłem: wſzyſtkiemu cię ſtworzeniu pod nogi rzuca. Przez grzech ſtałeś ſię godnym piekłá, y nie wiesz czy ci go BOG odpuścił. Z tą o piekle myślą czy ſię iáka wynioſłość kiedy zgodzić może? Záduway ſobie częſto pytánie: czym ieſteś? Aleć żeby ná nie odpowiedzieć, nie radź ſię właſney miłości, lecz rozumu y wiáry twoiey. W ten czás dopiero zácznieſz być czym, gdy poznaſz, żeś niczym.

MODLITWA.

Ná Czwarty Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU moy, źrzodło y Náuczycielu, nieznáiomey á dopiero od ciebie ná świát wniesioney cnoty pokory S. całym życiem y śmiercią ustáwiczne twego uniżeniá dáiący dowody, przez zásługi Świętego Xáwerego depcącego pokornie honorow nádzieie, idącego do Indii, żadney wygody nie przyimuiącego procz Breviarza y ápparatu do Mszy, piszącego listy klęcząc, do Swiętego Ignácego, day mi náśládowánie prawdziwe á niepowierzchowne tey cnoty pokory.

Naypokornieysza Pánno MARYA, Mátko Pokory, obieráiąca sobie tytuł służebnicy, będąc Mátką Boską, bądź pochwalona w pokorze Swiętego Xáwerego, y uproś mi tę cnotę.

Swięty Xáwery winszuięć, żeś czárta pyszným báłwochwalstwem uczczonego z tronu dumy iego strącił, y pokorą twoią pysze się iego sprzeciwił, á naypokornieyszego JEZUSA Krzyż ná tronie Wiáry Chrześciáńskiey wywyższył, uproś mi cnotę pokory iáko też y NN. 10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Marya

U.

UWAGA
Ná Piąty Piątek Decenny.
Doſkonáła żarliwość
S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. KAżdy Chrześćiánin ma ten obowiązek, żeby miał żárliwość o zbáwienie ſwych bliźnich. BOG (iáko mowi Duch Swięty) ná káżdego włożył ſtáránie o zbáwienie duſzy bliźniego ſwego, lubo rożnym ſpoſobem: bo Oſoby ktore urząd ná ſobie noſzą y powagę, ná to ſamo tey władzy záżywáć powinne, żeby duſzom ludzkim do zbáwienia ſłużyły, y ták káżdy Oyciec powinien ſię przyłożyć do Chrześciańſkiego wychowánia dziatek, do ćwiczenia w cnotách ſwoich domownikow y czeladki, w czym ieżeli wykroczy, ciężko grzeſzy, y żaden z nich nie może otrzymáć zbáwienia. Kto ieſt ná przełożeńſtwie, powinien mieć żárliwość w tym wſzyſtkim, co do Jego władzy należeć może; on odpowiádáć będzie zá wſzyſtkie nierządy y wyſtępki poddánych ſwoich; y potępionym będzie, że drugich potępieniu, gdy może, nie przeſzkadza. Ale nádewſzyſtko Paſterze duſz ludzkich

powinni mieć żárliwość, bo im osobliwie Chrystus przykázuie, żeby owce Jego pásli, czego ieżeli nie czynią, ták karáni będą, iák dusz ludzkich zaboycę. Ah ieżeli z duszą swoią, wiele iest do czynienia! Cóż! kiedy zá ták wiele dusz przyidzie odpowiádać! Nie trzebá się dziwować, że ták wiele Swiętych; przed Pásterską godnością, ták bárdzo uciekáło, lecz temu się dziwować, że ludzie bez cnoty nie máiąc sił żadnych do tákiego ciężáru, przed nim nie uciekáią.

2. Tá cnotá, żeby była doskonałą y prawdziwą, ma mieć trzy przymioty: Powinna naprzod z szczególney miłości pochodzić; ma się potym rządzić rostropnością; á ná koniec łáskáwością ma być miárkowáná. Y tákać była żárliwość Indyiskiego Apostołá: byłá w nim tá cnotá rozgorzáłá miłością, bo iáko ogień rośnie bez miáry, ták on sobie innych granic nie zákładał, tylko cáłego świátá zbáwienie, niosąc świátłoEwángelii, áż ná koniec ziemi więcey niż sto Národom rożnych ięzykow. Byłá státeczna y mocna, bo iey áni morza, áni nàwáłności, áni oczywiste śmierci, nigdy nie nádwątliły, przeszedłszy więcey niż dwánáście tysięcy mil, biegáiąc zá duszámi. Byłá nád to y powsze-

chna,

chna, bo się rozciągałá do wszystkich práwie Narodow, do wszelkich stanow, wszystich zgołá grzesznikow. Rządził potym tę żárliwość rostropnością, ktora w tym záwisłá, żeby naypierwey każdy poczynał od siebie y od zbáwienia swego. Własna świątobliwość byłá mu przygotowániem do pożyteczney pracy około dusz ludzkich: zwoiowawszy w przod, swoie bystre námiętności, tym się sposobił do woyny z czártem. Sławne owe zwycięstwá, ktore nád sobą odniosł przez wielkie umartwienia, były to ćwiczenia, y oraz pewne srzodki, do owych dzieł odważnych, przez ktore ták wiele dusz Chrystusowi podbił. A lubo ták był żarliwy, y naypierwszym Mężom Apostolskim w żárliwości wyrownał, iednák on z tym upałem umiał, záwsze łączyć niewymowną łáskáwość ku grzesznikom, naywiększych on zbrodniow od wszystkich odrzuconych, z naywiększą miłością przyimował; wielka ich zapámiętáłość y zgubá bliska wzruszáłá do litości Swięte wnętrzności Jego; y dla tego nie było grzesznikà ták twárdego, ktoregoby tą swoią łáskáwą żárliwością Bogu nie pozyskał. Y teraz będąc w chwale nie mnieyszy ma áffekt ku nim, ktorych swoią modlitwą ratuie przed Bogiem.

3. Takowá żárliwość może bydź y w tym, ktory życie świeckie wiedzie; może on wielu poprawić, ieżeli bliźnich swoich w duchu miłości rostropnie upominać będzie. S. XAWERY więcey dokázował prywatnemi o BOGU z gorliwego duchá rozmowámi, nápomnieniem y náuką, niż kázániámi. Może dopomoc dostátkámi swemi do zbáwienia dusz; o iák wiele ubogich Pánienek wyciągnąłby od złych uczynkow, do ktorych ie potrzebá przynagla. Może dáć dobry przykład z siebie y więcey nim dobrego sprawić w bliźnim, niż Káznodzieiá mową. S. Fran. Assyski samą skromnością y pokorą chociaż słowka nie mowił do ludzi, kazánie czynił. Może ná koniec modlitwą, ktora iest powszechna wszystkim, wielom pomagáć do návrocenia. S. Teresa często ięczáłá przed Bogiem uważáiąc iákie grzechy ná świecie się dzieią, y ustáwiczną modlitwę czyniłá, żebrząc u niego łáski návrocenia grzesznikow, y wątpić nie trzebá, że tá gorąca prośbá skutek swoy miewáłá. Swięta owá Pánienká, Angelá (ták názwána) samá o sobie mawiáłá: większąmem ná duszy łáskę odbieráłá, kiedym bliźniego grzechy opłákiwáłá, niżeli kiedy swoie, nie żeby mniey swoie opłákiwáć potrze-

bá

bá było, niż cudze, ále tym sposobem, mowienia, pokazáć chciáłá, iáko iest przyiemne Bogu tákie ćwiczenie się w żárliwości ku bliźniemu. A S. IGNACY toż samo głębiey przenikaiąc, mawiał: żeby to byłá náder wielka prac życia mego nádgrodá, gdybym niemi mogł choć iednemu grzechowi śmiertelnemu przeszkodzić. O iák wielka żárliwość w sercu tego Swiętego! lecz przeciwnie, iák wielka oziębłość w twoim! A wieleż ich zbáwiłeś? ah iákbym lepiey mowił, wieleś ich potępił; á y w tym błądzić mogę, bo liczbá iest nieskończona. Coż czynić będziesz? ábyś nádgrodził tę krzywdę, ktoráś Bogu uczynił, ieżeli nie osádziss w niebie tyle dusz, ktore by cię tám pociągneły, te, ktorym byłeś przyczyną potępienia; z ciągną cię zá sobą do piekłá.

Postánow przed Bogiem, czynić ákty żárliwości, ktore stan twoy znieść może.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w nocie dopiero wspomnioney.

Zá pierwszą y naypotrzebnieyszą rzecz sobie miey, Boską służbę y duszy własney stáránie; z tych dwoch źrzodeł wszelką inną pomoc do pozyskania bliźnich two-

ich

ich, łatwo mieć będziesz. S. XAWERY u Máffeuszá w Księdze 1. Liście 2.

NIeprzezorny to żołnierz, ktory się czuiąc być słábym y niemocnym, náraża się ná iákie niebespieczeństwo życia. Mniey ieszcze rostropny, ktory sobie pomoc niemogąc, innych bronić zámyśla. Pierwey siebie samego cnotą uzbraiáć powinieneś; á ták dopiero w drugich nieprawość wykorzenić potráfisz. Chcesz náwrocić grzesznikow? chwalebna żárliwość; ále bądź naypierwszym z náwroconych.

Rzemięsło ze wszystkich naytrudnieysze iest; umieć rządzić duszámi ludzkiemi; dla tego łączyć się z Bogiem masz ják nayściśley, częściey z nim przestawáć, niż z bliźnim. Więcey bowiem Bog może mocą łáski swoiey, niżeli ty w człowieku, ktorego mu chcesz pozyskáć. Piłá y siekierá co z robi, ieźli iey człowiek w ręku trzymáć y nią władnąć nie będzie? Coż zá owoc wyprowádzi owá gáłąź, ktora nie iest złączona z drzewem?

Jáki wstyd, uczyć tego, czego sam nie czynisz! czynić się Mistrzem y náuczycie-

cielem, nie bywszy uczniem! Oracz pierwey swoiey roboty kosztuie. Komu co nie smákuie, trudno to innym ma udawáć. Kto w swoim domu złym gospodarzem, iáko w cudzym drugiego má náuczáć?

Dáleko większa pomoc iest do wzruszenia serc z przykładu, niż z mowy. Często drugi samą pobożnością życia dokaże, czego wyborny mowcá swoim kazániem sprawić nie mogł S.

XAWERY w Księdze 3.

Liście 6.

WIęcey Wodzowi w bitwie odważnemu trzebá przyznáwáć, niż daiącemu odgłos trąby: ten woła co iedni czynić maią, ow pokázuie samym sobą, iák się drudzy odważnie potykáć maią: y to bez wszelkiey trudności, choćby milczałá trąbá: sam przykład dodaie serca, y wszystkich zá sobą ciągnie. Tá mowá, głębiey słuchaiących przenika, y wzrusza sercá, ktorą záleca w mowiącym, życia świątobliwość.

Owszem nie trzebá y słow, gdzie samá skromność y pobożność mowi. Niemy ten mowcá skuteczniey náwroci, niż wszy-

wſzyſcy krásomowcy. Záwſze mocnieyſzy ieſt przykład niż mowá, więcey czyni ręká, niż ięzyk. Każde dziecie wierzy bárdziey oczom, niżeli uſzom. Poddáni nayprędzey idą zá obyczaiámi ſwoich Pánow, á to z wielkiego ichże ſzácunku: wſzyſtkę ſwoię doſkonáłość w tym zakładaią, żeby ich mogli náśládować.

O! iák tu łátwy y piękny ſpoſob łowić y pozyſkáć duſze! ułowiłżeś też ktorą? podobno nie iednę; ále w ſieć ciáłá y krwi, ktoráś potym poświęcił czartu. A kiedyż zbáwiſz tyle duſz, ileś ich potępił nádgradzáiąc BOGU tę ſtrátę? Przypomniey ſobie owo práwo: Zą b zá zą b; oko zá oko; duſzę zá duſzę. Boy ſię, á odmień życie. Buduy twego bliźniego, y ſtáray ſię o to; żebyś ták wiele zbáwił duſz, iák wieleś ich zgubił, przez twoie zgorſzenie.

Wielka ludzi zápámiętáłość wzruſzyć cię do litaści bárdziy, niż do ſurowości powinna. Potrzeba ſię czáſem w gorącości łáſkáwością miarkowáć. Możeſz prędzey poprawić; ieżeli w duchu miłości nápominać będzieſz, niż gdy kogo naprzykrzonym y gniewliwym głoſem

sem okrzyknieſz. S. XAWERY w Kśięd: 5. Liście 8.

OBoiá prawdá: álbo kto ieſt grzeſznikiem? tedy ſię ma litować nád cudzemi ſłábościámi, doświadczywſzy ſam ſwoich: álbo kto ieſt Swiętym? tedy powinien mieć duchá Chryſtuſowego; Duch záś Chryſtuſow ieſt duch miłoſierdzia y politowánia nád grzeſznemi. Ma ſię káżdy wſzelkim grzechem brzydzić, y iego nienáwidzieć; ále nie grzeſzniká, ktorego chce náwracáć! Zgánić drugiego może, ále bez urazy. Chcieć iego poprawy, ále nie utrapienia. Karáć, ále mniey záwſze nád wyſtępki: á ieżeli y ták nie beſpieczno, lepiey że go odeśle do czyſcá przez dobroć choć y zbytnią, á niżeli że go zepchnie do piekłá, przez zbyteczną ſurowość.

Surowość dobra ieſt dlá Mágiſtratow, y Trybunałow, nie dla Káplánow. Imię Páſterſkie, ktore kto noſi, ieſt Imię miłości y łágodności. Zbyt ſurowe nápomnienia, czynią częſto puſtkámi Kościoły náſze. Ze roſkázuiemy mocą zbyt wyniośłą; mizerna trzodá nie raz od boiáźni uciekáć muſi. Nigdyby był P. JEZUS ludzi nie náznáczył zá Spowiednikow, gdyby

nie

nie byli grzeſznikámi; á ieżeli ſą grzeſznikámi, á zaſz niepowinni bydź pokornemi y łáſkáwemi?

Wielu zbáwienie záwiſło od łágodnego ſłowká, ktore do nich premowiſz. Rozumy ludzkie niechcą być przynaglone, ále ſłodko nápomnione. Przypomniy ſobie, że cię názywáią Oycem, toć powinieneś mieć dla nich ſerce Oycowſkie, znoſząc z miłością ich proſtą nieumieiętność, ſłábość, leniſtwo y wſzelką niedoſkonáłość.

MODLITWA
Ná Piąty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU, pierwſzy, y nayżárliwſzy Náwrocicielu świátá, przez Swiętego Xáwerego záſługi, ktory dla náwracánia duſz, końſkiego chwyciwſzy ſię ogoná, wlec y tárgáć ſię dáł, tyſiące mil o żebránym chlebie w niewczáſach przebiegł, day mi choć ieden prácowity krok dla chwały twoiey, zbáwienia bliźniego, y duſzy moiey właſney uczynić.

Nayświętſza Pánno Márya Krolowa Apoſtołow, ktoraś dla płci nie mogąc ſię báwić w náwracániu národow, áleś po wnieboſtąpieniu Páńſkim uczyłá Miſtrzow świá-

świátá Swiętych Apoſtołow, iáko mieli náwracáć národy, bądź pochwalona w Apoſtole Swiętym Xáwerym, á uproś mi miłość duſz, y duſzy moiey włáſney w cnocie.

Swięty Xáwery winſzuięć, żeś umiał ſobie ważyć ſzácunek duſzy Krwią Jezuſa odkupioney, á zdániem Grzegorzá XV. Papieżá, nie mniey od wielkich ſprawiłeś Apoſtołow, uproś mi wſzelkie do zbáwienia drogi y cnoty.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná ſzoſty piątek Decenny

Poſłuſzeńſtwo doſkonałe S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. Poſłuſzeńſtwo ieſt cnotá powſzechna wſzyſtkim ludziom wſzelkiego ſtanu, bo że káżdy nád ſobą ma iákąż kolwiek zwierzchność, przynaymniey w niektorych rzeczách; dlá tego też káżdy poſłuſzny być powinien. Táż cnotá zámyka w ſobie wſzyſtkie inne cnoty, álbo ich koniecznie przed ſobą potrzebuie. Doſkonáłość iey záwiſłá ná tym, żeby nie tylko człowiek, zdał ſię ná wolą Boſką, y w ten czas, gdy mu żadna przyczyna nie,

nie pokázuie, do czego go BOG przez ludzie wiedzie, ále náwet y w tych okázyach, gdzie ſię coś przeciwnego rozumowi pokáże. Wiárá náſzá nie będzie nigdy ták doſkonáła, iák kiedy przyſtawamy na tákowe prawdy, co ſą nie tylko nád rozum, ále ſię też być zdádzą zmyſłom, doświadczeniu, y rozumowi przeciwne; ták też ſpuſzczenie ſię na wolą y urząd Boſki, nigdy ták doſkonáłe nie będzie, iáko w tych okázyách, w ktorych nam co innego rozum y doświádczenie rádzi. Y to ſię pokázuie w Swiętym Fránciſzku Xáwerym: kazano mu z Rzymu iść do Indyi, mogł mowić: ná co ták ſkoro, ná co ták dáleko, á iákoż iá ſię tám odważyć mogę, kiedy od ſamego okrucienſtwá tych ludzi, uchodzićby mi należáło; á ieżeli koniecznie iść potrzebá, coż potym iść między Bálwochwálcow. Samá wola y roſkaz Ignácego, więcey mogł w rozumie S. Apoſtołá, niż tákowe pytánia: Te wſzyſtkie choć powabne przyczyny y wymowki, mało u niego ważyły, ponieważ ſobie zá uſtáwę y práwidło naypierwſze ſtawiał wolą y roſkaz Boſki. Ah! ta przedziwna cnotá Jego, potępia twoie ſzemránia, trudności, wymowki, ſkárgi, leniſtwo, poſtuſzeńſtwo z potrzeby lub z polityki.

2. Poſłuſzeńſtwo ieſt drogá cudowná, ále ſkryta, ktorą nas BOG prowádzi do Niebá, y doſkonáłości. Zeby kto był pewien ſwego zbáwienia, nie może, tylko rzucáiąc ſię oślep, y ſpuſzczáiąc ſię na rząd tych, ktorzy go prowádzą. Bo to do nich, á nie do nas należy. Onym, nie nam obiáwia BOG wſzyſtkie drogi, ktoremi nas wieść máią. Ten ktory was ſłucha, (mowi Pan) mnie ſłucha, ktory wámi gárdzi, mną gárdzi. Jeżeli tedy poddáię moy rozum ſtárſzym moim, ieſtem pewien, że czynię wolą Páná mego, á tym ſamym znáyduię drogę, y ciáſną ścieſzkę do Niebá, właſnym nie rządząc ſię świátłem. Ják wiele ludzi w pádło w pokuſę, że chcieli iść zá właſnemi zmyſłámi: Poki owieczkę Prowádzi Páſterz, ieſt w pewności że nie zbłądzi, ále iák prędko oddali ſię od niego, y od iego rządu, wilk ią pożera. Daymy to, że grzeſzy, gdy mi co roſkázuie uwiedziony gniewem, ále ia mam záſługę, bo dla miłości Bożey czynię to, co on każe. O iák wielkie ſzczęście poſłuſznego człowieká, ktory tego pewien być może, że ſam BOG nim rządzi. Czy ſię błędu iákiego obawiáć kiedy może, czy ma do niepokoiu iáką okázyą? Poſłuſzeńſtwo uczynić może niebo ná zie

mi. Bądźże tedy Spowiednikom y Rządcom twoim we wszystkim posłuszny, cokolwiek nie iest przeciwko práwu Boskiemu, bądź prędko y bez zwłoki, nie sprzeciwiáiąc się, áni rozbieráiąc, iáko máłe dziecię posłuszne iest Mátce swoiey. Już wypadł táki wyrok, ieżeli się nie stánieſz iáko dziecię, nie wnidzieſz do Krolestwá niebieskiego.

3. Posłuszeństwo ná koniec, iest zbiorem, y prawdziwym wyráżeniem Swiątobliwości. Może czárt pokazáć y mieć inne cnoty oprocz iednego posłuszeństwa, może ná pozor się upokorzyć, ále nie może być posłusznym. Ná łonie tey cnoty urodził się CHRYSTUS, w ręku iey też umárł. Wolał (mowi S. Bernard) stráćić życie, niż stráćić posłuszeństwo. Nie názyway Swietym tego, ktory nie chce być posłusznym wszystkim swoim stárszym, y we wszystkich rzeczách ich nie słucha, álbo z trudnością, rozbiera, y rozważa, co mu roskázuią. S. Fráncisżek Xáwery, poszedł do Indyi, zá pierwszym Ignácego S. roskazem, nie prosząc o czas, nic nie uważáiąc ták długiey y niebespieczney podroży, gotowy był powrocić, z Indyi do Europy, gdyby tenże Jego stárszy był roskazał, y gdyby był swoię wo-

lą

lą wyráził, przez iednę literę I, to ieſt: idź. Nigdy nie piſał liſtow do niego, tylko klęcząc, ná znák ſwego Poſłuſzeńſtwá, y wielkiego rozumienia, ktore miał o Swiątobliwości Jego, zwał go záwſze Swiętym, ile rázy mowił o nim do Bráci ſwoich. Kiedy záś ich nápominał, nie ináczey to czynił, tylko przez Imię Oycá náſzego S. Ignácego. Noſił poki żył, ná ſzyi ſwoiey, podpis iednego Liſtu Jego, między niektorymi Swiętych Páńſkich Reliquiámi. Wſtydź ſię, pátrząc ná ten przykład Duchu pyſzny, y nie poſłuſzny.

Jeżeli ieſteś ná świecie, bądź poſłuſznym Káplánowi, ktory tobą rządzi, nie obowięzuiąc ſię przez ſłuby, ktore zá ſobą czáſem nie beſpieczeńſtwá pociągáią, ále bądź ták poſłuſznym: iákobyś uczynił. Jeżeli ieſteś Zákonnikiem cáłuy te pętá, co cię wiążą; y wſzyſtę doſkonáłość ná tym zákłáday, ábyś był poſłuſznym.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie wſpomnioney.

Zadná mieyſca odległość, ni świáta gránice, ſą ná przeſzkodzie cnocie po-

ſłuſzeńſtwa. S. XAWERY w Kśiędze 2. Liście 4.

PRoſtego y nie iako gnuśnego głazu to ieſt przyrodzenie, że ſię nieda ruſzyć z mieyſca, tylko przez moc y nátężenie ſiły ludzkiey. Proſty pień, tak ſię głęboko zwykł w korzeniać, że wyrwać go, chyba gwałt ſobie czyniąc, potrafiſz. Poſłuſznego zaś umyſł że ſię ná ziemi nie korzeni, ná iedno ſkinienie y naymnieyſzy znak rozkazuiącego, nie rozbieraiąc náwet, czy to źle, czy to dobrze roſkazano: byleby w tym iawnego grzechu nie było, da ſię wſzędzie nákłonić, gdzie go poſłuſzeńſtwo nágina, wabi y ciągnie.

Niech ſię wſtydzi ſwobodnie y ſzlachetnie wychowany, być zwyciężonym od iednego z naypodleyſzych ludzi. Zołnierz ná ieden odgłos trąby naywyżſze gory y morza przechodzi; á człowiek dobiiaiący ſię niebá, na rozſkaz Boſki ſię ociąga y z włokę czyni. Przez poſłuſzeńſtwo doświadczamy cnoty y ćwiczemy ſię w niey.

Lepiey to, gdy choć raz będzieſz doſkonale poſłuſznym, niż gdybyś ſześć ſet cudow uczynił.

Bespieczniey iest być rządzonym niż rządzić; pełnić drugiego roskaz, niż drugim roskazywać. S. XAWERY w Kśięd: 2. Liśc. 6.

WIele kłopotow za sobą rząd y przełożeństwo ciągnie; tych się pozbawia, kto woli być poddanym, niż przełożonym. Szczupłe Przełożonego Imię z iak wielkim nabywa się staraniem y pracą? same tylko doświadczenie czyni wiarę: że nie tylko bespieczniey, lecz y większą pociechą poddanemu, być drugiemu podlegaiącym.

Łatwiey iest iednemu, niż wielom, dać baczenie, pilność y staranie. Poddany iedney swoiey własney duszy, á Przełożony, tylu ma dusz sobie powierzonych. Łatwiey iednemu uczynić zadosyć roskazaniu Przełożonego, niż Przełożonemu, áby mogł uczynić dosyć, y dogadzać wszystkim. Ktoraż czapka wszystkim głowom się przydać może?

Prędzey kto w sobie pobożnym bydź może, lecz maiący rząd, choćby też był pobożnym, ieżeli drugich do teyże pobożności nie wiedzie, winnym iest przed Bogiem. Ah! ieżeli z własną duszą iest

siła do czynienia, coż kiedy za tak wiele duſz przyidzie odpowiadać!

Uſzanowanie, ktore oddaieſz ſtarſzym twoim, nigdy doſtatecznym bydź nie może, ieżeli Boga w ich Oſobach upatruieſz. S. XAWERY w Księdze 2. Liście 11.

PRzełożony ieſt wyżſzym nad temi, ktorych ma pod mocą y władzą, czyli do czaſu, czyli ná zawſze ſobie powierzonych od Boga; y z tąd ma wſzelkie prawo upominać ſię uſzanowania, á ty maſz obowiązek, ábyś czcił godność Jego. Każda także zwierzchność od Boga ieſt, y z tąd wſzyſtka zacność y chwała tych, ktorzy drugiemi rządzą ná Boga ſpływa, wſzyſtka cześć, ktorą im oddaiemy, do Boga ſię wraca. A Boga czcić y ſzanować, czyliſz nie náſza iſtotna powinność? y on czyliż ná nas niema nieſkończonego prawa?

Prawdziwie poſłuſzny, nie patrzy, kto ieſt ten, ktorego ſzanować y ſłuchać powinien, ále bardziey patrzy ná tego, dla ktorego mu tę cześć czynić trzeba. Gdyby tylko ſzanował tych, ktorzy ſą godni tego, dla iakich zaſług, Oſobom ich właſnych

ſcych, czynił by to, co ruzum czynić każe; lecz gdy ſzanuie y złych, czyni to, że wiara y nauka Jezuſowa czynić każe. Lub przegniłe wrzody w ubogim wſtręt czynią, iednak w nim upatruiemy Chryſtuſa. Czyniemy pokłon obrazom w polu wyſtawionym, lub żadney ozdoby przy nich niewidziemy. Kłaniamy ſię iednako Chryſtuſowi, we wſzyſtkich Jego Obrazach, czy to ſą z ziemi, czy z marmuru zrobione, czy z drzewa, czy z złota y ſrebra. A czemuż zarowno poſtuſznym bydź nie maſz mniey uczonemu, iako mądremu?

Daymyſż to, żeby ten był nierozumny albo żeby grzeſzył, uwiedziony paſſyą, co ci roſkazuie, iednak nim gardzić nie możeſz, ſłuchać y ſzanować go winieneś. Jednę cześć dać możeſz złemu, á dwie dobremu, mowi S. Paweł, iednę iż ieſt Przełożonym, drugą, iż nie tylko Przełożonym, ále y dobrym y pilnym y mądrym.

MODLITWA
Ná ſzoſty Piątek.

BĄdź uczczony na wieki JEZU moy, ktory ſtałeś ſię poſtuſznym aż do śmierci Krzyżowey, z wolą Oycá w Ogroycu

ſię

się zgadzaiący, przez zasługi Swiętego XAWEREGO, z posłuszeństwa, z iednym Krzyżem tylko idącego ná náwracánie nowego świata, gotowego na iednę literę J. powrocić z Indyi; day mi cnotę posłuszeństwa, nie z musu ani polityki.

Nayświętsza PANNO, woli Rodzicow twoich, słowom Gabryela, dopierozo woli Boskiey we wszystkim naypossłuszniey-sza, bądź pochwalona w possłuszney Cnocie Swiętego Xawerego, uproś mi, Bogu y ludziom possłuszeństwo.

Swięty XAWERY winszuięć, że w nagrodę twego possłuszeństwa słuchały cię Elementa, zwierzęta, Planety, y sam czart, gdy z ciał ludzkich, y bałwanow na twoy roskaz ustępować musiał, á tyś niezliczone Indyi y Japonii kraie do possłuszeństwa Matki S. Kościoła prowadził; uproś mi ábym był possłuszny Prawu Chrystusowemu, Kościołowi S. y Zwierzchności Duchowney y Swieckiey należycie, iako też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Marya.

UWAGA
Na siodmy Piątek Decenny.
S. FRANCISZEK XAWERY
Przykład poufałey y Synowskiey ku Bogu ufności y spuszczenia się na rząd Boski.

I. JAko w Koronie Krolewskiey są niekore kamienie nad inne droższe, y pięknieysze, tak w XAWERYM wszystkie cnoty się wydały, ale naybardziey owa od nie ukochana, to iest ufność w Bogu. Niczego się bardziey nie bał, iako gdyby mu było schodziło na ufności. Zaczynał rzeczy niepodobne siłom ludzkim, każda mu się iednak zdała łatwa. Prowadził woyska przez niedostępne gory y skały; A na morzu gdy się rozbił okręt, trzy dni na iedney zatrzymuie się deszce, tak spokoyny, iakoby był w swoiey Zakonney komorce. To bardziey w nim wzbudzało pragnienie, aby szedł do innego kraiu, kiedy mu powiadano, że tam nic nie dostanie, oprocz iednego ognia y ryb. A iako nayczęściey mowiemy o tym, co kochamy, tak we wszystkich swych listach naywięcey mowi Franciszek

ſzek S. o ufności y oddaniu ſię zupełnie na rząd Boſki. Gdy ſobie przekładał wſzyſtkie trudności; morza, ktore trzeba było przebywać; niepogody, ktorych trzeba było doswiadczać; ſkały, ktore trzeba było przechodzić; okrucieńſtwo, ná ktore ſię trzeba było odważyć; inſzey nie znaydował odpowiedzi, tylko ſłowa Apoſtoła národow: wſzyſtko mogę w tym ktory mnie umacnia. Bog mnie woła, poydę; ieżeli mi odmowią okrętu, rzucę ſię w morze; nie maſz áni niebeſpieczeńſtwa, áni pracy, ktoraby mi przeſzkodzić, albo mnie odſtraſzyć miała. O iako rzecz ieſt wielka, ſpuścić ſię cale ná Boga, á w tym ſamym znaleść wſzyſtko uſpokoienie! Ah! ta przedziwna cnota, potępia wſzyſtkie twoie niepokoie, y trwogi, owe zabiegi y zbytnie ſtarania.

2. Kto wſzelką ſwoię ufność pokłada w Bogu, y doſkonale prowadzić ſię pozwala Jego mądrości, tego nic nie zmieſza, nic go nie zachwieie, nic ſię iego pragnieniom nie ſprzeciwi; gdyż tego tylko pragnie, czego Bog chce, wſzyſtko ſię ſtaie według woli Jego, bo wſzyſtkiego tego chce, co ná niego przypada. Spi w niepogodach, ſpokoyny ieſt w prześladowaniu, prawie bez fraſunku nie ſtara ſię o

nie

nic, tylko o ſamego Boga, Jemu ſię chce oddać, a w nim mieć wſzyſtko; w nim wſzyſtko ſwoie dobro, pokoy, roſkoſz, weſele, życie, ſzczęście naywyżſze zakłada. Mowi ſobie beſpiecznie z Indyiſkim Apoſtołem: Bog moy y wſzyſtko; á co ieſt oprocz Bogá, za nic ſobie ważę: komu Bog ieſt wſzyſtko, u tego świat cały, prawie za nic nie ſtoi. To u ſiebie ma rozumienie, ktore on u ſiebie miał zawſze: Bog zawſze ieſt przy mnie przez bytność, opiekę, y pomoc powſzechną, á mogęż ia lepiey ſobie poradzić, iako gdy zdam ſię na niego, y żywą ufnością ná nim ſię ubeſpieczę? Bog zawſze myśli o mnie, y nigdy nic nie czyni, tylko ná dobro moie; y więc ia co utracę, gdy ſię cale ſpuſzczę ná Boſkie ſtaranie? Takowych ty myśli ieſzcze nie rozumieſz, bo nie maſz tak wolnego od wſzelkiego affektu do ſtworzenia ſercá. Day mi taką Duſzę (mowi S. Auguſtyn) coby ufała Bogu, ná niego cale ſię ſpuſzczaiąc, à oná to przeniknie, poymie, y owſzem to rozumienie mieć będzie w ſercu ſwoim, lecz kto tey ufności nie ma, tego on áni przenika, áni rozumieć nie może.

3. Czy ieſtem w ſtanie łáſki, czy znayduię ſię w grzechu, czy ieſtem godzien nie-

nienawiści, czy zarobiłem ná miłość? Smierć moia, czy będzie dobra czy zła? do nieba, czy do piekła poydę? zbawiony czy potępiony będę? Wszystko to nie iest mi wiadomo, á żadna z tych rzeczy nie mięsza mnie; Pokładam wszelką ufność w Bogu, y wspieram się ná zasługach Syna Jego (mawiał Xawery) czy umrę, czy żyć będę, czy chorym albo zdrowym, czy pocieszonym albo utrapionym ia będę, czy będę w sławie, czy mną gardzić będą, czy náwrocę áby iednego grzesznika do Boga, czy bez pożytku po dziesiąciu lat pracy moiey, wrocić mi się każą, wszystko dla mnie iedno. Rozchodzą się te wszystkie moie ciemności, nie kną wszystkie moie boiaźni, wszystkie moie uspokaiaią się namiętności, gdy mowię do ciebie Synowską ufnością: BOZE moy, nie prágnę tylko ciebie, o BOZE moy! tobie tylko samemu, cále się oddáię. Ah! czy możesz bydź większa szczęśliwośc, iáko tey duszy, ktora w poufałości ták do BOGA mowić może, y ktora w tym dobrowolnym swoim ogołoceniu tákie skárby y bogáctwá znayduie.

Postánow przed Bogiem, o nic się nie frásować, ále wszystko twoie, y rzeczy twych powodzenie Bogu zupełnie oddáć.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

BOG niezámyka tym, ktorzy go chwalą y w nim ufaią, uchá swego, áni kuroży mocney y hoyney ręki swoiey. Swięty XAWERY w Księdze 4. Liście 10.

JAko wielkiey rzeki nikt zátrzymáć nie może; áby grobli rozrywáć niemiáłá. Jáko morze, choć z siebie wszystkie rzeki wypuszcza, iednák w swoim dostátku y zupełności stoi, choć bez liczby skárbow rozda. Ták dobroć Boska y hoyność nigdy nieustáie, záwsze wszystkim z przyrodzenia swego dobrze czyni: daie, dáruie, á ręki nigdy ściśnioney niema; bo pełna iest, á z pełności tey ubywáć nic nigdy niemoże.

Y to także pewna, że rzecz pełna, zá wsze szuka prożney; obfitość z przyrodzenia, záwsze się łączyć prágnie z niedostátkiem: Kto iest mocny, rad bywa z słábym, lekarz z chorym, mámká z swoim niewiniątkiem. Gdy się znaydziesz bez pomocy, w ten czás Bog cię wspomoże, bez pociechy, mieć ią będziesz od Bo-

ga

gá. Gdy porzuciſz twoy właſny rozſądek, twoy dowcip, gdy ſię nieſpuściſz ná twoich przyiácioł, krewnych, ná ich łáſkę, y pomoc, w ten czás Bog tobą rządzić, á Wſzechmocność Jego noſić cię będzie, á Boſka dobroć wſzelkiemi nápełni cię łáſkámi.

Nádto y temu trzebá wierzyć: że y w ten czás Bog prácuie dla ciebie, kiedy ſię zda być przeciwko tobie; zbliża ſię do ciebie, gdy ſię zda oddaláć od ciebie; bogaci cię, gdy ſię zda ciebie ubożyć; zbawia cię, gdy ty rozumieſz, że cię chce zgubić: dáie ci życie, gdy ſię ty lękaſz, że ci dáie śmierć. O! rządzie dobroci y mądrości, iákeś mnie nieznáiomy, rozumem moim nie poięty! Jednák ten rząd uſpokaia moy rozum; bo ieſt rząd miłości, ktory zniewala ſerce moie. Co do mnie moy dobry Pánie, chociaſzbyś mnie chciał y zábić, choćbyś ſię náybárdziey rozgniewał ná mnie; nic iednák tákim ſtráchem nieprzerázi, iáko to ieżeli nie będę Bogu moiemu ufał.

Wielkie to ieſt opátrzności Boſkiey dzieło, że nám wſzyſtko dáie, o co go z ufnością proſiemy. u Máffeuſza w Liście 2.

BOG

BOG záwſze o tobie myśli, czemuż iuż niemáſz zápomnieć o ſobie, á poruczyć ſię ná Jego opiekę? Bog wie záwſze czego ci potrzebá, á záści dáć niemoże? Czy maſzże go ták twárdego, żeby ci miał odmowić? Czy ieſtże táki Oyciec, żeby chciał dáć dzieciom ſwoim kámień, álbo wężá, gdy o chleb proſzą? Niewątpiſz nic, że ci da dobrá wieczne w przyſzłym życiu, á wątpiſz, czyli ci ma dáć doczeſne w teráźnieyſzym. Wierzyſz, że ci da ſwoie Kroleſtwo, á wątpiſz, ieżeli ci da chlebá? Ten co dał więcey, iákoć ma odmowić mniey? Ten ktoryć dał duſzę y zdrowie, niemiałbyci dáć ſukni y pokármu? Ten, ktory z miłości ku tobie wydał Synà ná oſtre bole, krzyże, dał co naywiękſzego ználeść ſię mogło, á miał by niedáć co ieſt mnieyſzego.

BOG wſzyſtko czyni ná twoy pożytek y ná dobro twoie: Czemu ſię przypadku, odmiány ſzczęścia, nie dobrego powodzenia lękaſz? obroci to Bog ná wywyżſzenie twoie, co drudzy wynayduią ná uciśnienie twoie. Pogánin y niewierny mięſza ſię, kiedy mu ſię rzeczy wedle myśli, iák pragnie, nie powiodą. Ale chrześciánin, ktory wie, że BOG rządzi, y miárkuie wſzyſtkie rzeczy ná pożytek náſz,

w pokoiu y pocieſze ſię záchowuie. A ieżeli kiedy cię w czym niewyſłucha BOG iak ſobie życzyſz, álbo przewłokę uczyni, ná coż ná ſercu maſz upadáć? Wie dobry złotnik, iák długo w ogniu ma złoto trzymáć, y kiedy wcześnie z ogniá má być wyięte.

BOG záwſze błogoſłáwi káżdey robocie, gdy kto zbytnie ſię nietroſzcząc, ále robiąc y prácuiąc, ufa iemu. Szczęśliwy ten, ktory z pokorą y ufnością mowi: o to robię, czynię, iáko mi BOG roſkazał, á on wiem, że mi pomoże. Oto orzę y ſieię, á on deſzcz ſpuści, y da wzroſt pracy moiey. Nie ſwey robocie dufam, iedno błogoſłáwieńſtwu Jego. Moiá wodá, á iego błogoſłáwieńſtwo; iá noſzę, nálewam, á on ią obroci w wino, y gorzkie prace moie w ſłodkość.

Słudzy Boſcy záwſze ſą beſpieczni y ſpokoyni, y we wſzyſtkich rzeczách ták ſą pewni: że ich Bog rátowáć y pomagać im będzie; y dla tego, áni rożnemi przypadkámi pomięſzani bywáią. Swięty XAWERY w Kſięgze 1. Liście 8.

STáránie powſzechne, opátrzności Boſkiey ściąga ſię náwet y ná mrowki y,

ná komory. Czegoż ſię tedy bać máią duſze na wyobráżenie Boſkie ſtworzone. Pan BOG karmi y odziewa náwet y tych, y czyni ták dziwne rzeczy dla nich, ktorzy bluźnią S. Imię Jego. Czegoż nieuczyni dla ſwoich ſług, ktorzy go chwalą y miłuią? Dziwuieſz ſię że ludziom Swiętym wodá w wino ſię zámieniałá, że im ptáſtwo ſame do rąk latáło, y ſamo ſię ná pokárm dawáło; bárdzieyby ſię trzebá dziwować, gdyby ſię im ináczey ſtáło.

Pytay ſię dzieciny, ieżeli wierzyć niechceſz, czemu śpi beſpiecznie? niemyśli o fortunie? zá co ſię niefráſuie y kłopoce, potrzebuiąc wygody w iedzeniu, w ſukniách, w ſprawách, w intereſſach? mam ia (rzecze) dobrego Oycá, niedopuści ten, áby mi ná czym ſchodzić miáło, on ták troſkliwie około mnie prácuie, on ſię o mnie ſtára, ná iego łaſce, pomocy y ſtáraniu ubeſpieczyć ſię mogę. A Bog nie ieſt że moim Oycem, poſpołu y Mátką? Czy możeſz bydź porownána miłość doczeſnego Oycá z tą, ktorą Bog ma ku tobie?

CHRYSTUS ſam ták cię umiłował, że ſiebie oddał w ręce kátow, áby ſię nád nim wedle woli páſtwili. Coż tedy wielkiego uczyniſz, ieżeli ſię cáłego oddaſz w ręce nie krwáwe y okrutne, ále łáſkáwe

y dobroczynne, iákie ſą Jezuſowe; áby z tobą czynił, co mu ſię podobáć będzie. Uczyń to przymierze, ktore Swięci z poufałey, á prawdziwie Synowſkiey ufności czynili z Bogiem: BOZE, myśl ty o mnie, á ia uſławnie będę myślił o tobie. Bądź ty záwſze zemną, y przy mnie, á iá ſię cále poruczę ná cię. BOG, ktory przyobiecał mieć tákie ſtáránie, pewnieci do trzyma ſłowá ſwego. W przod Niebo y ziemia zginą, niżeli; żeby Pan Bog miał dopuścić zginąć człowiekowi ufaiącemu w dobroci Jego.

MODLITWA.

Ná ſiodmy Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki moy JEZU, ktoryś całą w twoiey łáſce pokłádáiących ufność, ták wiecznemi iáko też doczeſnemi obficie wſpomagał dárámi; Łotráś ná Krzyżu, Mágdálenę przy nogách zbáwił; á ná puſzczy zgłodniáłą ludzi rzeſzę cudownieś pięciorgiem nákarmił chlebá. Przez záſługi S. Xáwerego, ktory ſkutecznym łaſk y dobrodzieyſtw twoich ſtawſzy ſię ſzáfarzem, wyżebráną iáłmużną, ufność w tobie máiących opátrywał ubogich, dáy mi tę łáſkę: ábym nie

wlu-

w ludziách áni w obłudnym świecie, ále ráczey iedyną w tobie pokładał nádzieię.

Nayświętsza Pánno MARYA, ktoraś z ubogim Jezusem ubogie prowádziła życie, nieomylną wiecznego szczęścia ciesząc się nádzieią, uproś mi tę łáskę u Syná; ábym w Bogu cáłą pokłádáiąc nadzieię, przez ciebie, w ktorey ręku Bog wszystkie złożył skárby, wspomożony został.

Swięty XAWERY winszuięć státeczney ku Bogu ufności, ktoryś z wszystkich świátá wyzuwszy się dostátkow wielkie dla siebie záslug zebrał skárby, y żniwo dusz ludzkich obfite sprowádził Niebu: álbowiem w pokorze y ubostwie żyiąc, przykładem swoim więcey dusz (iáko ci to Grzegorz XV. przypisał) pozyskałeś Bogu, niżeli Grecy y Rzymiánie swemu podbili pánowániu. Uproś mi wzgárdę świátá; ábym przez szczerą ku Bogu ufność, wyzuwszy się z wszelkich ciáłá wygod, został ná dusze zbogácony. Jáko też NN. 10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.

UWA-

UWAGA

Ná ośmy Piątek Decenny

S. FRANCISZEK XAWERY

Cudowny Miłosnik CHRYSTUSA ukrzyżowánego, y Jego Mátki Nayświętszey Maryi.

1 NAbożeństwo do męki Zbáwiciela nászego, iest nabożeństwo Swiętych, bo nabożeństwo to czyni Swiętemi. Nie máśz tego Swiętego, coby tego nabożeństwá nie kochał y w nim się nie ćwiczył. Z tych zrzodeł, S. Bernard z wielą innemi, wszystkę swoię wyczerpnął świątobliwość: Jeżeli mam [mowi on sam o sobie) iákie nabożeństwo wszystká chwałá iego zostáie przy nászym dobrym JEZUSIE, y Jego Swiętey męce. Tá mnie trzyma nie strwożonym między wielą przeciwnościámi, ktoremi iest nápełnione mizerne to życie moie, tá wzbudzá we mnie miłość tego wszystkiego, czego się boię, y czyni we mnie obrzydzenie wszystkich uciech, ktore kocham. Gdy ia spoyrzę ná mego Zbáwiciela ná krzyżu, ustrászone bywa sumnienie moie, lecz nie zmieszáne wspomniawszy sobie ná rány Jego, ponie-

waż

waż zá moie grzechy ſą mu zádáne. To mi czyni bárdzo wielką ufność zbliżenia ſię ku Sędziemu memu, gdy myślę że ten ktory ieſt ták ſtráſzny wſzelkim potęgom świáta, ieſt oraz ták ſłodki y miły: dla czego nie mam żadnego ſłodſzego rozmyślánia, iáko dobrze wiecie, áni inſzey myśli w ſercu, áni ſłowá w uściech, iáko Bog wie. Te ſłowá y myśli, nápełniáią moie Kſięgi, tá moiá ieſt naywiękſza y naypierwſza umieiętność, gdy znam Jezuſa, á Jezuſa ukrzyżowánego. Ták mowi S. Bernard, y trochę niżey tym ſwoię kończy rozmowę: Powinienem tedy tę dáć pociech, Jezuſowi moiemu, ábym myślał o Jego męce, ponieważ dla mnie ią cierpiał, y owſzem miałbym z wdzięczności cierpieć wſzyſtkie rodzáie mąk zá niego, ále on nie proſi o to, ábym ſzedł ták dáleko, chce tylko ábym rozmyślał o miłości, ktorą mnie ukochał do śmierci. Czy ieſtże rzecz łácnieyſza?

2. W tey ſzkole y S. Fráncisżek Xáwier náuczył ſię żyć świątobliwie, gárdzić świátem, y wiele znoſić dlá Bogá: Przy nogách Jezuſowych záczęłá ſię nieubłagáná nienáwiść ciáłá iego, ktorego nigdy nie przeſtawał trapić, mowiąc: Gdy ia ſpoyrzę ná ciáło Zbáwicielá mego zkrwá-

wione y zránione, nie mogę pátrzyć ná swoie ieżeli iest bez rány. Ztámtąd wyciągnął wszystkę swoię, y iedyną pociechę, w pracách y utrapieniách, oświadczáiąc się często temi słowy: umárłbym záraz, gdybym naymnieyszy káwałek sercá mego w sobie znaydował, ktoryby nie był krzyżem náznáczony. Z kąd bywáło, że często rzewliwie płakał, spytány záś o przyczynę, odpowiádał: A iáko ia nie mam gorzko płákáć, ponieważ ták okrutne męki Bog moy dla moiey, nie dla swey własney winy poniosł: á zwłaszczá, że ludzie ták wielkiego Dobrodzieystwá przepominamy, lubo my tey męki przyczyną iesteśmy. Gdy kto w nim osobliwą łáskę Boską postrzegłszy dziwić się począł, mawiał z pokorą: nie máisz Mężu Boży czemubyś się dziwował, ráczey się dziwuy że Bog ták cię umiłował, iż dla ciebie umárł ná krzyżu. Kiedy záś zákámieniáłych do pokuty grzesznikow námawiáć trzebá było, innych dzielnieyszych słow nie záżywał, tylko trzymáiąc przed niemi w ręku Krucyfix w ten sposob wołał; ieżeli serc wászych ten widok nie skruszy, nie zágrzeie do miłości ku Jezusowi, nie znaydzie się áni ná ziemi áni w Niebie nic tákowego, coby was skru-

szyć

ſzyć y zágrzać do miłości miáło. Ale y rzeczą ſamą pokazał, iák wiele ſam wycierpiał dla miłości Ukrzyżowánego: kiedy záźdroſzcząc ieden Duchowny chwale y ſławie Jego, oſławiáć go począł przed wſzyſtkiemi iáko człowieká złego życia, y iáko oſzuſta, fałſzywego Miſſyonarzá y zwodzicielá ludzi, że iedynie ná to od Ignácego wyſłány do Indyi, áby Pogánow y niewiernych przeciw Kościołowi Swiętemu buntował. O moy BOZE iáko rzecz ieſt niebeſpieczna dáć ſię zwyciężyć iedney námiętności, á oſobliwie zazdrości, o iáko prawdziwie (mowi S. Auguſtyn) że iáko nie máſz nic lepſzego w Kościele Bożym, iáko dobry Káplán, y dobry Zákonnik, ták nie máſz też nic gorſzego iáko zły Káplan, y zły Zákonnik. Nie miał ná ten czás innego mieyſcá będąc ták odległym Xáwery, gdzieby ſię uciekał, tylko Rány Zbáwicielá ſwego, z ktorych wyczerpnął pociechę w onym utrapieniu dla duſzy ſwoiey. Y tráfiło ſię częſto że Zbáwiciel ukrzyżowány, w obrázie ſwoim w dziedzicznym Oycá Jego Zamku widziány był iáko ſię krwáwo pocił, w ten czas kiedy Xáwery co ciężkiego cierpiał w Indyách, y dopiero w dzień śmierci Jego, ktory był Piątkowy, o teyże godzinie,

ktorey

ktorey Chryſtus ná krzyżu umárł, pocić ſię przeſtał pokázuiąc nieiáko wielkość uciſkow y utrapienia, ktore on ponoſić muſiał, y oraz ſpolny żal ktory nieiako miał Chryſtus nad ſługą ſwoim. Czy miałżeś podobne utrapienie, coby ſię do tych przyrownáć mogło, á gdzie ſzukaſz pociechy w twoim utrapieniu?

3. Drugie źrodło świątobliwości Indyiſkiego Apoſtoła iako też y innych Swiętych, było nábożeńſtwo do Nayświętſzey Pánny. Częſto o niey zwykł był mawiáć, wymową wyſoką ták ſłodką y zupełnym ſercem, że innych do rzewliwych łez y miłosci ku niey pobudzał. Sam o ſobie w iednym liście námienia, że go to nabożeńſtwo wzbudziło do oſobliwego ku czyſtości affektu, ktorey cnoty żeby był doſtąpił od młodych lat mawiał codziennie Godzinki do Nayświętſzey Pánny ná kolánach bez żadney poduſzki, lubo był bárdzo y nadto ſłabym. Zawſze bronić iey Niepokalanego Poczęciá, y Pánieńſtwo wynoſić, obowiązał ſię ślubem przed Jey Ołtarzem. Co że ſię podobáło Mátce Boſkiey, ſamá cudownie obiawiła. Wſpominał potym, że to ſamo nábożeńſtwo pomogło mu bárdzo do náwrocenia wielu národow bálwochwalſkich, y pobudzáło go

do

do woyny z taką żarliwością ze wszystkiemi niewiernemi, y do znoszenia prac niezmiernych dla obrony Kościoła Chrystusowego. Z kąd we wszystkich pracach y utrapieniach, te zwyczayne były westchnienia Jego: Jezusie Synu Dawidow zmiłuy się nademną, Ty záś nád grzechámi moiemi ulituy się Mátko Bogá mego, pamiętay na mnie. Nawet bliskim będąc śmierci, nie maiąc żadney pomocy, áni od nieba, samą tylko rozpalony miłością JEZUSA y MARYI w tychże westchnieniach życie swoie zákończył. A twoie nabożeństwo iákie? Czy chcesżże być Swiętym? Mieyże iáko ten Swięty nabożeństwo do Męki Zbáwicielá twego, y serdeczną miłość do Mátki Jego naydroższey. We wszystkich twoich utrápieniach y uciskách, ták rozumiy, że iesteś między Jezusem y MARYĄ; wyśsiy krew z ran otwártych Synà, y mleko z czystych piersi Mátki. Mow z S. Bonáwenturą: żyć nie mogę bez ran, widząc cię moy Zbáwicielu Ránámi obsypánego. Mow do Panny Przenayświętszey, co mowi do niey Kościoł: Swięta Bogá mego Mátko, użycżże mi tey łáski, o ktorą cię proszę, á wyraź głęboko ná sercu y ciele moim Rány Syna Twego, ábym mu był podobien w życiu

y przy-

y przy śmierci w czáſie y wieczności. Jeżeli wyrażaſz ná ſercu twoim te dwá nábożeńſtwá, mieć powinieneś zbáwienia twego upewnienie.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do cwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Niemaſz rzeczy milſzey miłośnikom Krzyża, iako myśleć o męce Chryſtuſowey. S. XAWERY w Kśiędze 1. Liście 1.

SYn Boſki bárdzo tego prágnie; ábyśmy o Jego męce rozmyśláli; Y wiec-że nie bedzieſz o tym myślał, co dla ciebie JEZUS cierpiał? Nieproſi o to, byś cierpiał wſzyſtkie rodzaie mąk zá niego, chce tylko ábyś rozmyślał o miłości, ktorą cię kochał, y nieznośne męki, ktore cierpiał, áby cię zbáwił. Czy ieſtże rzecz ná świecie łácnieyſza?

Jáka pociechá Mátce, gdy iey powiádáią, że Syn iey nieprzytomny częſto godne o Mátce rozmowy miewa, miłe iey łáſki y dobrodzieyſtwá ſobie świádczone wylicza; daleko bardziey ſię cieſzy, á niżeli gdyby od niego iákie upominki odbieráła. W tenże ſpoſob P. BOG, ktory we wſzyſt-

kim

kim porządney miłości prawo záchował, wielce ſobie poważa; kiedy go na żywey pámięci mamy, á ták o nim, iáko o Jego łáſkách nieprzeſtánnie myślemy.

A ty z tym wſzyſtkim nie czyniſz tego: Ják często myśliſz o wielkości, prożności y uciechách świátá tego, á nie myśliſz o bolách Jezuſowych. Jáka nieſprawiedliwość! Jáka nieſtuſzność!

Uſtawiczne rozmyślánie życia y męki Jezuſowey wiele ci pomoże do nábycia cnot, do oczyſzczenia duſzy y uleczenia ran ſumnienia twego S. XAWERY w Kśiędze 3. Liście 2.

CO zá pociechę powinno ſprawić w duſzy twoiey ták ſłodkie rozmyślánie! Popełniłeś wielkie grzechy, otoż męka Chryſtuſowa otwiera ci wnętrzności miłoſierdzia Boſkiego, ktory dał Synà ſwego ná śmierć zá zbáwienie grzeſznika. A ktoraż ráná, choćby śmiertelna była, niebędzie uleczona przez śmierć Chryſtuſową?

Kuſi cię czárt, álbo świát, to przez miłość uciech y roſkoſzy, to przez pychę y wynioſłość, to przez boiáźń krzyżow y u-

tra-

trapienia: wspomniy sobie ná rány Chrystusowe. Ktoż będzie kochał uciechy, widząc Zbáwiciela cierpiącego, y ranámi okrytego? Kto się będzie bał męki y prześládowánia, widząc, że to wszystko sobie obrał Chrystus, y że nád wszystkie roskoszy przełożył mękę y boleść? Kto będzie chciał bydź pyszným, widząc tak wyniszczonego ná Krzyżu Bogá?

Ah! nie iest to wymyśł, álbo nábożna tylko uwagá, ále rzecz pewna; że niemasz dzielnieyszego, przeciwko pokusom wielkim, á osobliwie cielesnym, według náuki Oycow Swiętych srzodku, iáko do rozmyślánia męki Páńskiey udawáć się, y w ránách Odkupiciela się záwieráć.

Abyś prędzey uprosił: naydostoynieyszą Boga Matkę, miey za Opiekunkę; álbowiem ta wszystko może przez Syna wszystko oraz może y u Syna S. XAWERY w Księdze 2. Liście 6.

MOc tey Przeczystey Pánny ma swoię miárę z godności Mácierzyństwa Boskiego, z miłości Synà ku niey, z wielkich oraz obowiązkow, ktore Jey Syn powinien; nádto y z tytułu Posrzedniczki lu-

ludzi, ktorym ią Syn uczcił: A ieżeli ták ieſt? toć moc tey Mátki żadnych gránic niema, toć y ufność twoiá ku niey gránic mieć nie powinná.

Y nietylko, że tak wiele może, ále też ma wielki áffekt ku ludziom. Kogoż oná kiedy odrzuciła? Bądź tego pewien, chybá że ty ſię pierwey od niey oddaliſz; bo oná niezezwoliłá ná to, áby byłá Matką Zbawicielá, chybá żeby byłá rázem y Mátką grzeſznikow. Czy możnaż rzecz, áby nie kocháłá tych, ktorych Syn Jey kochał? áby odrzucáła tego, ktorego Syn Jey ſzukał, y ktorego z ták wielką miłością odkupił? A ieżeli y naywiękſzych grzeſznikow nieodrzuca, iáko ma odrzucić pokornego ſługę?

O iáko ſię niewſtydziſz: gdy choruieſz, zdrowia twego powierzaſz lekárzom: gdy ſprawę maſz iáką, Juryście. Gdybyś oczy ſtrácił, powierzyłbyś życia właſnego chłopcu, á podobno y pſu biednemu; á opieráć ſię y zbraniáć będzieſz, żebyś ſię w twoich potrzebách zupełnie poruczył ná ták dobrą, y owſzem ze wſzyſtkich naylepſzą Mátkę!

Zuzanna Bogucka z Kolb prosi o Westchienie Komu się ta xiązka dostanie

MODLITWA
Ná oſmy Piątek

BĄdź uczczony ná wieki JEZU moy, głowę cierniem wſkroś przeſzytą, czoło okrutney korony obręczą ściśnione, oczy krwią záwrzałe máiący, zá grzechy z głow náſzych pochodzące, złe myśli, pychę, y zdrady, przez zaſługi S. Xáwerego, głowy ukoronowáne, pod nogi, Ukrzyżowány Pánie, twoie prowádzącego, proſzę głowę moię, do nog twoich ſchyloną przyimiy.

Nayświętſza Pánno, ktorey nieznośnie boleiącey nád Męką Syná ſwego, głowy bole w gwiazdy y Koronę zámieniły ſię, bądź pochwalona w S. Xáwerym, proſzę cię áby mię głowá moiá nie zgubiłá ná wieki.

S. Xáwery winſzuięć żeś ná wzor Chryſtuſa niemáiącego gdzie głowy ſkłonić, nie raz ná kámieniu pod Niebem ſkładałeś ſpracowáną głowę, winſzuięć Koron, ktorych náwroceni od ciebie, ktorych náſtępcy po tobie MM. doſtąpili. Uczyń y mnie godnym ſpołeczności záſług twoich, tákże uproś mi NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWA-

UWAGA

Na dziewiąty Piątek Decenny

Swiątobliwa śmierć S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. WSzyſtkie rzeczy ſą podziwienia godne, w życiu S. XAWEREGO. Wſzyſtkie cnoty pokázuią ſię doſyć głośne świátu y Niebu, ále śmierć Jego ták Swięta y odważna, byłá iákoby wſzyſtkich innych cnot wyráżeniem. W niey bowiem wydáło ſię prágnienie duſzy Jego, Swiątobliwość cnoty, y prawdziwy obraz całego życia. Co do oſoby Jego mowić ſię może, że to był człowiek, w ktorym żadneybyś był nie ználazł námiętności, maiąc wſzyſtkie poddáne rozumowi y łáſce, y że nic ná świecie nie znaydowáło ſię, áby pomięſzać mogło Jego pokoy, y ták piękną ſercá y duſzy pogodę. Był człowiek nie poruſzony ná wſzyſtkie przypadki życia, bo ſię wſpierał iedynie ná Bogu, y nie ſzukał tylko Jego większey chwały, y zbáwienia bliźnich. Wſzyſtkie poruſzenia ciáłá Jego, były tak ſkromne y ułożone, żeby iednym nie był ruſzył pálcem, chybá zá roſkazem rozumu y łáſki: Oczy tylko iego

go ułożonemu ciału pomiárkowaney nie-dopuściły skromności, bo wylewáły ustáwicznie łzy, á gdy się Bogu zá grzesznikow modlił, ták się zápalało serce jego miłością że z ciężkością wstrzymywáć się mogło. Y lubo życie tegoż S Apostoła, ták pożyteczne było Kościołowi, drogie y potrzebne wszystkim tym, ktorzy przez niego náwroceni byli; A o to tylko sam S. Xawery naymniey dbał; Z kąd żárliwość Jego stáłá mu się ták wielka ku końcowi życia, że go paliłá poty, áż go strawiłá, bo umárł z żalu widząc zdradę y przeszkodę do pozyskánia więcey dusz, nie mogąc wnisć do Chiny, do ktorey otworzył wrota Bráci swoim po śmierci, ktorzy tám zászczepili drzewo Krzyża Chrystusowego, y podnieśli ten znák zbáwienny ná páłácu Cesarzow Chiny y Tártáryi.

2. Czy nie iestże to wielka odwagá, zá cząć náwrocenie Chineńczykow, kráiu nieprzystępnego wszystkim Cudzoziemcom, wnisć do okrętu iednego Báłwochwálcy, y inszey od niego nie chcieć łáski, tylko żeby go wyrzucił ná brzeg, gdy do niego przypłynie. Ale ah! iák był zdrádzony ná iednę pustą wyrzucony wyspę, gdzie y umárł, od wszelkiey ludzkiey opu-

opuszczony pomocy. Cudowna rzecz: nie było człowieká po Apostołách, ktory ták wielkie záczął rzeczy, iáko S. Xáwier, á iednák po ták wielu zniesionych pracách dla chwały Boskiey, umiera, nie ná łonie naymilszego Oycá IGNACEGO, nie przy z gromádzeniu Bráci Zakonnych, nie przy obecności tych, ktorych ták licznie náwrocił do Bogá, y ktorzy rozumieć mogli, że nie był Swiętym, ále złym iákim człowiekiem: ponieważ ták opuszczony od wszystkich umierał, z nikąd nie maiąc pociechy, áni od ludzi, áni od nieba, samą tylko wsparty łaską maiąc oczy státecznie wlepione w krucyfix, oblewaiąc nogi Chrystusowe łzámi, ktorego do śmierci ukochał. O! drogi Boskie iákeście niedościgłe, o rządy twoie Boże! iáko są dziwne nád Swiętemi twemi. Herodowi daiesz tron Krolewski, ná ktorymby siedział; Piotrowi Uczniowi swemu krzyżową szubienicę, ná ktoreyby wisiał. Bogaczowi wyśmienite potráwy, Łazárzowi wrzody; Juliuszowi laur, Wáwrzeńcowi ognistą kratę; Holofernesowi słodkie wino, Janowi wrzący oley; Báltázárowi pełne napoiow kielichy, Szczepanowi kámienie; Neronowi berło żeby pánował, Páwłowi miecz, żeby nim zginął. Ale nie zazdrość-

my im tey przelátuiącey ciáła roſkoſzy, tey krotkiey ná tym świecie zapłaty, ktorey Bog nie daie przyiaciołom ſwoim: nic bowiem nieſzczęśliwſzego nád ſzczęście niezbożnych, nic zbáwiennieyſzego nád utrapienie dobrych. Opuſzcza Bog ſpráwiedliwego, áby go więcey cieſzył ná duſzy; trapi y doświadcza, áby go bárdziey kochał; y gdy iuż ſię zdaie w niwecz go obracáć y porzucáć, tym ſamym go wynoſi y do wyżſzey prowádzi chwały. Czy możeſz o tym wątpić, widząc co ſię z tym S. dzieie?

3. Drugi żal, ktory nád pierwſze opuſzczenie mogł bydź ciężſzym, y był záperwne S. Xáweremu: pochodził z owey gorącey miłości, żeby był umierał Męczennikiem. Przebiegł morze, y poſzedł do iedney wyſpy Maurytáńſkiey, maiąc nádzieię, álbo náwrocić owych ludzi przez ſwoie náuki, álbo umrzeć od ich ręki, á ták ſobie zárobić ná koronę Męczeńſką: ále ſię omylił w ſwoich zamyſłách, bo áni ich náwrocił, áni od nich był męczony zá wiárę; á zá tym nie był Męczennikiem, tylko prágnieniem y wolą. O wielki Swięty byłeś nim przez wiárę y cierpliwość; boś ták wiele poniosł, zá opowiádánie Ewangelii, á przynaymniey byłeś Męczennikiem miłości, ktora cię przez ták wielkię

pro-

prowádziłá morza, dla ktorey ták wiele przebiegłeś Kroleſtw, ták wiele przebyłeś niebeſpieczeńſtw, cierpiałeś ták wiele dla zbawienia bliźniego. Albož to nie trzebá zárowno umrzeć zá miłość, iáko y za wiarę? Stárayże ſię tedy, ábyś umrzeć mogł iáko on Męczennikiem miłości, ieżeli nie możeſz bydź Męczennikiem wiáry. Nie zniosłbyś podobno wielkich mąk, ſprzeciw ſię przynaymniey pokuſom ciáłá, iáko on do krwi wylania; nie możeſz bronić wiáry, przynaymniey nie biy przeciwko niey; á gdy tyle duſz pozyſkać Bogu nie możeſz, przynaymniey ich nie gub y nie trác przez z gorſzenia twoie; Nie ſtrzymałbyś więc żeby cię oſtremi brzytwámi rániono, znoś że cierpliwie ięzyk obmowcow; á gdy nie możeſz poddáć głowy twoiey pod rękę kátowſką, day ią pod rádę Oycá twego, ktory tobą rządzi, ſpuſzczáiąc ſię zupełnie ná rząd Boſki.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

To, ktore więc nazywaią życiem ludzkim, nic innego nie ieſt: tylko codzienna śmierć y wygnánie od niebieſkiey

szczęśliwości, do ktoreyśmy stworzeni.

S. Xaw: u Tryn: w Kśięd: 1.

WŁaśnieć to czártowski głos: nie umrzesz. Lubo cię ná to nienámowi, ábyś wierzył, iż umrzeć niemasz, dosyć mu iednák ná tym, iż mu uwierzysz, że dzisz nieumrzesz; y ták poydziesz dáley: że áni iutro, áni za rok, áni zá dziesięć umrzesz, á ták żyć będziesz, iákobyś umrzeć nigdy niemiał.

Słuchay BOGA (á czártu niewierz) ktory w ráiu ieszcze powiedział: umrzesz. Oto drugi dziś umarł, á ty czymeś lepszy? Maszże na to przywiley, ábyś dziś nie miał umrzeć? Lepiey iść utartą drogą Swiętych, ktorzy záwsze byli gotowi ná śmierć. Mądry to żołnierz, ktory wiedząc, iż w ládá godzinę bez wieści iego w tárgnie nieprzyiáciel, ná káżdy czas, ma gotowość, y to czyni, coby w ten czas rad chciał czynić! Kto codzien ná śmierć swoię pátrzy, temu mniey strászna będzie, gdy przyidzie. Ten ią tylko przyimuie wesoło, ktory ták żyie, że codziennie umiera. Zyi ták, żebyś codziennie mogł mowić: żyłem: á bać się śmierci niemożesz.

Jednák nie dla tego ci rádzę, záwsze myślić o śmierci, ábyś był smutnym. Ro-

zmy-

zmyślanie to weselem się kończy; bo śmierć dobra rádość wieczną przynosi, álę ábyś się w czáśie postrzegł, á wieczney twoiey zguby uszedł. A iáko się ten złodziey niepowściągnie od kradzieży, ktory záwsze ná szubienicę patrzy? álbo gdy miecz widzi, iáko od złego niema się odrázić? Wierz pismu, że tá iest naypewnieysza obroná od wszystkich grzechow: Pámiętay ná koniec, á wiecznie nie grzeszysz.

Smierć sámá nieströszna tym ktorzy kochaiąc Bogá, Iego niebieskich pociech záżywáią. S. Xaw: u Trynkell: w Księdze 1.

SŁodka iest śmierć temu, ktoremu życie było gorzkie; gdy nieznaydziemy uciechy w życiu, znaydziemy ią przy śmierci. Odstępuiemy tego chętnie, do czegośmy się nie przywiązáli sercem; opuszczamy z ochotą ten dom, w ktorymeśmy nie rádzi mieszkáli. Miły iest dla tych osob rozwod, ktore się z sobą nie kochaią.

Smierć prawdá zwykła bydź ströszna, álę temu, ktory umiera w grzechu. Lecz temu, ktory przez pokutę poki czás miał, zgłádził grzechy, niemoże być okropna,

Grzech

Grzech (mowi S. Paweł) ieſt to żądło, coż ſię zoſtanie? ſam miod y ſłodycz. Zgładziwſzy tedy grzechy przez pokutę, ſprawiedliwy niema ſię czego lękać, śmierć iego będzie ſłodka y weſoła.

Y owſzem ktory záwſze żył dobrze, iedynie prágnie śmierci: bo oná ieſt końcem iego potyczki, koroną iego záſług, weściem do chwały, á przeyściem do lepſzego życia. To rozumieſz, że tego Bog opuści przy śmierci, ktory mu był wierny przez cáłe życie? umacnia go łáſkámi, záſypiać mu pozwala ná ſwoim łonie, zmnieyſza bolow iego, rozpędza boiáźni, roſkáznie Aniołom, áby go cieſzyli, bronili, y do Niebá w prowádzili duſzę iego. O! iák dobrze ieſt umierać śmiercią ſprawiedliwych! Lecz trzebá żyć życiem ich, kto chce umierać ich śmierctą.

Pilnie nalegać potrzeba, ábyśmy krotkość życia náſzego wielością dobrych uczynkow nadgrodzić mogli. S. XAW: u Trin: dnia 2.

STosuy twe życie z wiecznością, o iák náder krotkie zdáć ſię będzie! ledwo godzinką będzie! á przecię ták rościągłe zámyſły czyniſz, ná to wſzyſtkie ſiły wy-

le-

lewaſz: żeby wybudować dom y ozdobić goſpodę ná ieden nocleg tylko, á o domu wieczności cále zániedbywaſz, y dopuſzczaſz tego, że wruinę idzie! áh! iáki to nierozum: całe lato ná zbierániu kwiatow ſię báwić, á żniwo, ktorym cáły rok żyć maſz, opuſzczać!

Przelicz wiek twoy, przelicz látá przeſzłe: álboż máło ich ſen, práwo, przyiaciele, prożne rozmowy, gry y tańce wzięły? Zmiárkowawſzy to, obaczyſz, wiele ci czáſu zoſtánie, á przyznaſz, że śmierć twoiá bárdzo ſię prędko zbliżyłá. Czemuż tedy nie czyniſz, co czynić maſz, álbo co byś był chciał czynić, gdyby ci Imieniem Boſkim kto był powiedział że wkrotce umrzeſz; Same tylko dobre uczynki przynioſą ci pociechę przy śmierci. Skarb záſług twoich, będzie tylko iedynym dobrem dla ciebie, będzie wiecznym dziedzictem, z ktorego cię nikt wyzuć w ten czas niebędzie mogł.

Zyi ták nápotym, iákoby iuż śmierć w progu byłá; á iáko podrożny, ktory w drodze niepotrzebnie ſię báwił, widząc, że mu iuż niedáleko do końcá drogi, á wieczor iuż nádchodzi, prędſzym biegiem wetuie, co niedbálſtwem omięſzkał. Ták y ty ſię ſtáray; ábyś gorącością duchá, nád-

gro-

grodził ten czas życia, ktore ci dotąd próżną zabawką było. Sámá tylko gorącość w służbie Boskiey, może uprzedzić owe niepożyteczne żale, ktore cię przy śmierci trapić będą.

MODLITWA
Na dziewiąty Piątek.

BĄdź uczczony Jezu moy, po zmordowaniu katow, záboycow, bluźniercow, ná Krzyżu záwieszony, miłością wynifczony, ábyś mie pozyskał, przez záfługi S. Xáwerego ná puftey wyfpie, Sáncynie, ná ziemi bez dáchu umieráiącego, dáy mi miłość śmierci twoiey, y fkutek oney.

Nayświętfza Pánno MARYA ciężko przez gorzkie Synà twego fkonánie ftrapiona, bądź pochwalona po miłey śmierci S. Xáwerego, á uproś mi śmierć dobrą.

S. Xáwery pochodnio bálwány paląca, wypalone gáfząca, winfzuięć, żeś zápalony będąc prágnieniem *Więcey* trudow, uftyfzał: *Już dofyć*, profzę cię, uproś mi śmierć pożyteczną, ná Niebo zárabiaiącą iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Marya.

Zuzanna Bogucka
Z Kolb

UWAGA

UWAGA

Ná dzieſiaty Piątek Decenny

Nádgroda prác y uſług S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. SWięty FRANCISZEK XAWIER, Apoſtoł Indyi, ſłońce podziemnych kráiow, Fundator ich wiáry, tamecznych Krolow opiekà, wielu miaſt obrońcá, pociechá wſzyſtkich Indyánow, cudotworca pocáłym świecie, ieſt ták wielkim Swiętym, że go doſtátecznie czcić nie możemy, dla Jego záſług, y dla dobrodzieyſtw, ktore od niego odbieraią wſzyſcy. Mowić możemy, że ledwo ieſt Swięty, ktoregoby Imię ták było ſławne, ktoregoby z táką poufałością wzywano, iák Xáwierá S. Wſzyſtkie Kroleſtwá Europeyſkie y podziemne, wyznáwáią go zá Oycá y Pátroná, oddáią mu miáſtá ſwoie, buduią Kościoły Bogu ná Imię Jego, y niezliczona ieſt mieyſc liczbá, po ktorych Bog w obrázách iego bez przeſtánku cudá czyni. O! iáko rzecz ieſt wielka bydź Swiętym, o iáko rzecz ieſt dobra, gdy kto prácuie dla Bogá, gdy ſię dla Jego chwały poświęca, ná uſługi zbáwienia duſz ludzkich.

Czy

Czy miałżeby tę chwałę Swię: Fráncisżek gdyby był poszedł do Indyi, przekupuiąc drogie kámienie: czyby kto mowił teraz o nim, y miał go w szácunku? A ty Chrześcianinie, nie prácuiesz tylko ná ziemię; poszedłbyś ná koniec świáta, byles tylko wiedział, że skarb znaydziesz, ktory cię nie uczyni szczęśliwym w Niebie; á nie czynisz nic, ábyś ználazł skark, ktory cię wiecznie uszczęśliwić może, ábyś zbierał cnoty, ktore są prawdziwym bogáctwem duszy. Cożeś do tych czas uczynił dla Bogá? coż chcesz uczynić dlá niego, czy nie iesteś y obowiązány, ábyś mu przyczynił chwały, iáko był obowiązány Swięty Xáwery. Na coż ci się przyda, pozyskać cały świat ieżeli stracisz duszę twoię. Y coż za odmianę uczynisz ábyś ią odkupił.

2. O! szczęśliwe prace, o! usługo dobrze nadgrodzona, o! błogosłáwieństwo, o ktorym nie trzeba mowić, ále go prágnąć y szukáć tysiącem życia, gdybyśmy ich ták wiele mieli do stráty. Pátrz (mowi Swięty Grzegorz) iako dobrze iest, gdy kto wielkie rzeczy czyni y cierpi dla Bogá, gdy kto iest sprawiedliwym y Swiętym: Krolowie naymocnieysi upadáią z wielkim względem, pokorą, y nabożeństwem przed gro-

grobámi Ich, ſzukaią pewney obrony y opieki przy Ich Obrázach, cáłuią prochy tych, ná ktorychby y nie ſpoyrzeli, gdyby ich świątobliwośćią wſławionych nie wiedziáno w życiu. Spoyrzyi ná dobroć y miłoſierdzie Boſkie, ktore ták oczywiście ſług ſwoich y ná tym y ná drugim świecie wywyżſza. Wyznay, że prawdziwa chwałá záwiſtá ná cnocie y świątobliwości życia, y że tylko tá ſamá czyni nás prawdziwie wielkiemi, y uwagi godnemi przed Bogiem y ludźmi. Gdzież teraz grob Alexandrá wielkiego, gdzie Juliuſzá Ceſarzá, czy widziemy kogo z naypodleyſzych ludzi, tam gdzie ich ſą groby álbo obrazy, áby do nich ſię modlił, á widziemy wſzyſtkich prawie ludzi modlących ſię do Swętego Xáwerego, y w Jego oddaiących ſię opiekę. A gdzież on nie ieſt znaiomy? gdzież nie mowią o S. Xáwerym? wielbią go ná morzu, ſławią go na ziemi, wzywaią go w niebeſpieczeńſtwach, Poganie ſami, y niewierni, przybiegaią do Jego grobu, áby ználeźli pociechę w ſwoim nieſzczęściu, wſzelkiego wieku, rodzáiu y ſtanu ludzie przychodzą z iawnym znákiem rádości, y nabożeńſtwem nadzwyczaynym, chwalą Imię Pana, że uczcił ſługę ſwego przez niezliczoną cudá y łáſki.

O moy BOZE mowić muſzę że nazbyt wynoſiſz twoich Przyiacioł, y czyniſz ich wielkiemi ná ziemi y ná Niebie.

3. Y prawdę mowiąc, ieżeli Bogu ſię zdało ná tym padole płáczu, ták uwielbić oſobliwemi łáſkami ſług ſwoich, á czego nie uczynił, w owym Kroleſtwie błogoſłáwionym. Jeżeli tu po śmierci tym ſpoſobem, iáko niegdyś oczy S. Ludwika z Toloſſy, że nigdy nie widziały białogłowy, w grobie iáſne uczynił, Rękę S. Stefana Krola, zá hoyne iałmużny rozdáwánie całą zoſtawił, Język żarliwego kaznodziei, S. Antoniego z Pádwy, Głowę S. Katarzyny Seneńſkiey, ktorą ona cierniem wieńczyła od zepſucia zachował, ták też Rękę S. Xawerego, ktorą tak wiele tyſięcy ochrzcił, chciał mieć cáłą, nienaruſzoną, y cuda czyniącą tu ná ziemi, iáko dopieroż iego uwielbić muſiał chwałą w niebie? Jeżeli tu takie pokazał BOG łaſki, ktore ſię w Rzymie uſtawicznie dzieią w iednym członku ſługi ſwego; coż za korona Jemu naznaczona bydź muſi za nadgrodę tak wielkich zaſług? Wſzyſtkie te nadgrody nie ſą czym innym, tylko małym zadatkiem, abyśmy zrozumieli nieoſzacowane ſkarby Niebieſkie, y dla tego mowić beſpiecznie możemy, że

cokolwiek tu BOG dla Swiętych swoich czyni, iest to tylko kropla owego słodkości morza, ktorą gdy raz tylko Bog spuścił na serce Indyiskiego Apostoła, zawołać musiał: ah! dosyć, ah! nazbyt Panie: Co ten Swięty mowi teraz w Niebie, gdy w morzu owego szczęścia stánął. O! gdybyśmy często obracali myśl, na te dobrá, iakby nam się zdáły słodkie wszystkie prace y utrapienia, o! iakbyśmy z ochotą mowili: dla Nieba muszę y ia co cierpieć, odrzucić iáką uciechę, muszę cokolwiek ciężkiego pragnąć w tym życiu. Więc od tego momentu, odrzekam się wszelkich dobr omylnych; rzucam was uciechy, do ciebie błogosławiony raiu wszystkę moię myśl y serce obracam, do ciebie ięczę y wzdycham; ah! Niebo, nadgrodo wszystkich sprawiedliwych, ah wieczności, ah! życie bez końca, czemuż ia cię nie znam? myślić o tobie mogę, wymowić cię nie mogę, gore pragnieniem serce moie gdy cię wspominam, usycham od boiaźni żebym cię nie stracił. Ah! coż ia to czynię, targam siły, susze serce, rwę życie dla złota y pieniędzy! o! nadgrodo wieczna gdybym áby połowę dla ciebie łożył.

Kiedyć się cokolwiek przykrego tráfi dla BOGA, pomyśl o tym co dla świata

zwy-

zwykłeś czynić, choć ci to ladaiaką nad grodą zapłaci.

Znakomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do cwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Kiedyć ſię cokolwiek przykrego tráfi dla Boga, pomyśl otym: co ludzie, álbo y ty ſam dla świata zwykłeś czynić, chocći to ladaiáką zapłatą nadgrodzono. S. XAWEY w Kśiędze 3. Liście 10.

DLa małych y nietrwáłych pociech tu ná świecie wiele cierpiſz; dla zyſku, drogi dálekie czyniſz; dla wyſługi u doczeſnego Pana, utracaſz to, coś z potem czołá zebrał; dla małey chwały y nędzney nadgrody, ſłużyſz żołnierſką, w zbroi w páncerzu záwſze chodziſz, nie doieſz, á iednak koniec cię, y to czego prágnieſz, miia, á czáſem y ſamo ſzczęście, choć go ty goniſz, od ciebie ucieka O! iáko ci lepiey ná to robić, y trácić, co ſię z taką pewnością nadgrodzi, y z taką hoynością zapłaci.

Jak wiele fraſunkow, ſtarania, boiáźni, niepokoiw ná to łoży białogłowá, żeby ſię naſycić uciechami, rwie ſiły, targa zdro-

wie,

wie, od tych mąk światowych dla gładkości twarzy, subtelności ciała, staie się męczennicą tego świata. O iakie omamienie! gdyby przynaymniey áby połowę dla niebá łożyła: Y coż iey zá to świat obiecuie? niepokoy, smutek, frasunki, rozpacz, ná koniec, stratę duszy. O! iak trapiąca nadgroda!

O! BOZE! doczesna chwała y szczęście ma tak wiele mocy, że dla niego niektorzy na katownie się daią! Ah! iak mi wiele cierpieć dla chwały wieczney, należy! ci sami potępią gnuśność moię, że ia y dziesiątey części dla Boga nie czynię.

Postanow sobie, żadnego czasu momentu daremno nietracić; ponieważ każdy iest drogi, y krotki, y na to ci dany: ábyś go zażył na służbę Boską y zbawienie duszy swoiey. S. XAW: w Księdze. 2. Liście 2.

COż cię bardziey do tego zachęcić może, ábyś wszystkie momenta całego życia twego pożytecznie trawił, iáko pomyślić o tym; że tu na tym świecie niemasz żadnego, ktorymbyś niemogł wysłużyć szczęśliwey wieczności.

Gdyby kupcowi rozmierzono czas pewny,

wny, w ktoryby miał zyskać niezmierną iaką ſummę; czyby on daremno chciał ieden punkcik owego czaſu ſtracić? álbo gdyby ſtrácił, czyby nad tą ſtratą krwawemi łzami nie płakał? Ah! tak wielkie o márny zyſk ſtaranie, czyliż niepowinno zapalić ſerca twego do iak naywiękſzey w ſłużbie Boſkiey gorącości.

W naywiękſzych przykrościach mowić ſobie możeſz: małe y krotkie będzie cierpienie moie, á weſele długie y wieczne. Liczę godziny w krzyżach y utrapieniach, ále zapłáty nie przeliczę, y końca iey nie zobaczę. Zima moia minie, ále lato nigdy nieuſtanie. Pracy pamiętać niebędę, á roſkoſzy bez końca zażyię. Sieyba będzie w płakaniu, ále żniwo w weſelu; Nędza moia przeleci iako ſtrzała y ptak na powietrzu, y śladu niezoſtawi, á radość iáko morze nieprzebrane trwać będzie. A za ták wielą pobudkámi, do ſłużenia Bogu na potym, niepoydę?

Pamiętay zawſze na Odkupiciela twego ſłowa, á codziennie przez czwartą część godziny tę Boſką náukę rozmyślaiąc, proś BOGA o łaſkę, ná rzetelne y ſzczere iey wyrozumienie; ktoreby z wnętrzną

ſer-

ſerca y duſzy uwagą, złączone było: á oraz wſzyſtkiego twego nábożeńſtwa y modlitwy zakończeniem: Co pomoże człowiekowi, chocby cały pozyſkał świat, ieżeli ſtraci duſzę ſwoię.

S. XAWERY w Księdze 3.

Liście 5.

TO częſte rozmyślanie nauczy cię, nietylko poznawać iak wielka ieſt wieczna chwała Swiętym y duſzy twoiey w Niebie nágotowana, ále też otworzy ci oczy; ábyś poznał, iak ſtrata iey ieſt wielka, iak nienadgrodzona ſzkoda, kiedy ią raz utraciſz.

Mow ſobie częſto w myśli: Ah! moy drogi Panie, gdybym ia to był dobrze przeniknął: że tracąc duſzę, tracę dobrą wieczne, ſzczęście bez końca, ciebie Boga; á uraciwſzy cię, trácę oraz wſzyſtko: Czybym tak zapamiętały był, żebym cię kiedy chciał obrázić! ſtrácić Bogá, ah! iakie to nieſzczęście! ſtrácić go ná záwſze, ah! iaka to rozpacz! ſtracić go dla iedney uciechy y roſkoſzy, ah! iakie to ſzaleńſtwo!

Mow ſobie dáley w ſercu twoim: ſtrátá duſzy moiey, nietylko ieſt nieoſzacowana ále ieſt oraz nienadgrodzona nigdy, bo ie-

dyną tylko mam. Ze niemam tylko iednę głowę; ieżeli raz ią utrácę, oraz wſzyſtko z nią tracę; gdyż z nią y życie tracę. Mogłáby mnie iednak do tego chciwość przywieść, ábym dla iákiego zyſku doczeſnego chciał pozbyć ręki, cieſząc ſię tym przynaymniey że na iey mieyſce zoſtała mi druga; ále tegoby we mnie nieſprawiła, ábym dla tegoż zyſku miał łożyć głowę. A czemuż tak niemowię o duſzy moiey, niemáiąc tylko iednę? Lepiey mi y wſzyſtek świat rozgniewać, lepiey ná ſię y wſzyſtkich ludzi nienáwiść pobudzić, lepiey ſię tu ná ziemi źle mieć, y bez oka być, y bez maiętności być, y bez przyiacioł być, niżeli Pana BOGA obrázić y duſzę ſtracić.

MODLITWA
Na dzieſiąty Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU moy Sprawco Cudow wſzyſtkich, po ktorego śmierci, y pod czas niey, zaraz liczne cuda dziać ſię zaczeły, przez cuda ktoryches Xaweremu S. tak rozlicznych udzielił, że dotąd ſłynie po całym świecie cudotworcą, proſzę o łaſkę NN.

Nayświętſza Pánno MARYA Naycudo

downieyſza, bądź pochwalona w S. Xawerym ſławą cudow iaśnieiącym, á uproś mi cudowną łáſkę Boſką oſtáteczną, y ſkuteczną.

S. Xáwery Pátronie Cudotworny dziękuię Bogu przez ciebie, że mi pozwolił tę Decennę wypełnić. Za wſzyſtkie defekta w tym nabożeńſtwie, żałuię ſerdecznie. Niech będzie Bog cudowny w Swiętych ſwoich y w tobie S. Xawery moy Pátronie y cudach twoich łaſkawy, niech będzie, mowię, pochwalony BOG na wieki wiekow.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Marya.

GODZINKI
O
S. FRANCISZKU XAWERYM

Ktore każdy mowić może według wczesności czasu y nabożeństwa ku temuż Swiętemu, co dzień, lub w piątki tylko, podczas Decenny, lub też na zawsze.

NA JUTRZNIĄ.

℣. Pánie otworz wargi moie,
℟. A usta moie będą chwalić w Xawerym Swięte Imię twoie.
℣. Boże ku wspomożeniu memu pospiesz się
℟. Boże ku pomocy moiey pokwap się,
℣. Chwała Oycu y Synowi y Duchowi S.
℟. Ják była na początku, teraz, záwsze y ná wieki wiekow, Amen.

H Y M N.

W ledwo rozwiłym życia swego kwiecie
Targa Xawery twe osnowy świecie:
Depce twe dary, depce maiętności,
Obraca serce do Niebieskich włości.

Łaski

Łáſki promieniem DUCH S. oświeca,
Zagrzewa wolą, w ſercu ognie wznieca:
W Boſkim Franciſzek iuż miłości łonie,
Sercem ogniſtym Ignacego płonie.
JEZU ſerc ludzkich iedyna ſłodyczy,
Niech gardzę wſzyſtkim, czego mi świat życzy.
Ktoryś wyznaczył, niech w tym żyiąc ſta-
Cie iedynie miłuię moy Panie. (nie,

Antyfona. Wynidź z domu twego, y pokrewieńſtwá twego, y zdomu Oyca twego, á podź do ziemi, ktorą ci pokażę. *Księgi Rodzaiu w rozdziale* 12.

℣. Znalazłem Syná Jeſſego, męża według ſerca mego.

℟. Ktory czynić będzie we wſzyſtkim wolą moię.

MODLITWA.

BOZE, ktoyś Indyiſkie Narody, Swiętego Franciſzka Xawerego opowiadaniem wiary, y cudami, do Kościoła twego przyłączyć chciał, day miłościwie, ábyśmy, ktorego chwalebne zaſługi czciemy, cnot iegoż naśladowali przykłady. Przez Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, Amen.

NA PRYMĘ,

Boże ku wſpomożeniu memu &c.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

HYMN

HYMN.

WIdząc podziemne w błędney nocy kraie,
Zdięty litością iak słońce powstaie,
Prawdy Niebieskiey rozrzuca promienie,
Sprośne rozprasza bałwochwalstwa cienie.
Boga narodom prawdziwego głosi,
Dzwiga z przepaści, zbawienie przynosi.
Cieszy się Indyo! Apostolska władza,
XAWERA, ná brzeg niebios cię wysadza.
JEZU zbáwienia Tyś przyczyna cała,
Moiá ku bliźnim, spraw, niech miłość pała.
Niech się z niey Rayscy mieszkańcy pomnożą:
W Syonie chwałę niech zanucą Bożą,

Antyfona. Idźcie Aniołowie lotni do národu oczekiwaiącego y gardzącego, którego ziemię popsuły wody. *Izaiasz w rozdziale 18.*

℣. Uczyniłem cię światłem narodow,
℟. Zebyś był zbawieniem moim aż na koniec ziemi.

Modlitwa iako wyżey.

NA TERCYĄ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

HYMN.

WWładzy żywioły cudotwornie trzyma, Ro-

Roście Franciszka Apostolstwa stryma:
Dzieła przedziwne ogłaszaiąc sławá,
Od wschodnich kraiow ná záchodzie stawa.
Wielkim prawdziwie Xáwery u świata,
Jednak się w liczbę naylichszych pomiata,
Swe prace krwawe sądzi nader tanie,
Ze wzgardy godne; iego własne zdanie.
Coż czeka dumnych? tylko pewna zgubá.
JEZU pokornych Tyś iedyna chluba.
Uczyń mnie godnym dla twego Imienia,
Cierpieć potwarzy, krzywdy, pohańbienia

Antyfona. Przed Panem, ktory wybrał mię, podleyszym się stanę niżelim był, y będę pokorny w oczach moich, á stánę się chwalebnieyszym. z *Księg: 2. Krol. roz: 6.*

℣. Wszystkim stałem się wszystko,
℟. Zebym wszystkich uczynił zbáwione-mi. *Modlitwa iako wyżey.*

NA SEXTĘ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

HYMN.

W Ciele Anielska niewinność iaśnieie,
Przez sen, Cypryiskie skry tłumiąc, krew leie.
Słońce Xawery niezmazany wcále,
Rzuca promienie w sprosnym ludzi kale.
Chociaż śmierć Swięte zámkneła powicki, Bez

Bez ſkazy ciało widzą naſze wieki.
Zdobią niewinność niebieſkie wyroki.
Strzegąc Panieńſkie nieſkażone zwłoki.
Przed wieki JEZU z Oycowſkiego łona:
Niewinność z Pánny w czaſie porodzona:
Spraw niech bez zmazy, gdzie Rayſkie ochłody,
Przypuſzczon będę ná Baranka gody.

Antyphona. O! iak piękny ieſt y czyſty rodzay z światłością; nieśmiertelna ieſt álbowiem pamięć iego; bo y Bogu znáiomy ieſt y ludziom. *Mędrzec P. w rozd: 4.*

℣. Ci idą za Barankiem, gdzie kolwiek ſię obroci.

℟. Bez zmazy albowiem ſą przed tronem Boſkim.

Modlitwa iako wyżey.

NA NONĘ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

HYMN.

ODległe kraiow Indyiſkich gránice,
Obchodzi, ſzczepiąc Chryſtuſa winnice.
Roſkaſz Ignácy: y tyſiączne mile,
Nazad przemierzy w poſłuſzeńſtwa ſile.
Przez morza, gory, nieprzyſtępne ſkały,
Poydzie Franciſzek przez wrzące upały.
Prędſzy niż ſłońce w Nieſkim obrocie,

Ná

Na roſkaz Boſki gdy ſię cała w locie.
Jezu prawdziwy poſłuſzeńſtwa wzorze
Z ktoregoś krwawe przebył męki morze:
Niech wola w drogach przykazań twych chodzi,
Niech noſiem iarzmo ktore miłość ſłodzi.

Antyfona. Słuchay Synu moy karności Oyca twego, y nie odſtępuy prawa Matki twoiey, żeby przydána była łaſka głowie twoiey, y łáńcuch ſzyi twoiey. *Mądrzec P. w rozd: 2. Przypowieści.*

℣. Ná początku Kśięgi nápiſano ieſt o mnie
℟. Zebym uczynił wolą twoię Boże moy.

Modlitwa iako wyżey.

NA NIESZPOR.

Boże ku wſpomożeniu memu, &c.
Chwała Oycu y Synowi &c.

H Y M N.

JUż wytępione z bożyſzczow ofiáry,
Japon z prawdziwey odrodzony wiary.
Chineńſkich brzegow przełámane tamy,
Weyściu Chryſtuſa wolne ſtoią bramy.
Zleczone wſzelkie kalectwa, choroby;
Zmarłych do życia powrociły groby:
Prace iuż kończy, godzina weſoła:
Bog po nágrodę XAWIERA woła.
JEZU po trudach nayſłodſza ochłodo,
Nad wſzyſtkie płace naywiękſza nagrodo,

Za

Zá pot y trudy dla cię zwyciężone,
Ciebie ſamego pragnę za korone.

Antyfona. Z nim ieſtem w utrapieniach, wyrwę go, y ſławnym uczynię; przedłużeniem dni nápełnię go, y pokażę mu zbawienie moie. *W pſal. 9.*

℣. Zbyt uczczeni ſą przyiaciele twoi Boże,
℟. Zbyt umocnione ieſt Xięſtwo y pierſzeńſtwo ich.

Modlitwa iako wyżey.

NA KOMPLETĘ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c.

HYMN.

NA Apoſtolſkim oſadzony tronie,
Już widziſz Boga w Niebieſkim Syonie
Niegardź prożbami ięczących w padole,
Pocieſz XAWERY ſług twoich niedole.
Záchod, południe, wſchod, kraie pułnocy,
Swiat cały twoiey doznaie pomocy:
Przez tyle czaſow twa chwała niezgaſła,
Nowe ſą zawſze twey obrony haſłá.
Proſiemy náſze ciężkie utul żale,
Zawzięte na nas biią zawſz fale:
Okropna pewną zgubą grozi burza,
Nędznych w nieſzczęściu niebeſpiecznie burza.
Odporu naſze ſiły iey niedadzą;

Po-

Powstań Xawery z cudotworną władzą,
Przemożna twoia w tey ostatniey toni,
Nas y Oyczyznę niech opieka broni.
Tę, ktoraś z Ducha odrodził y zwody
Na żywot wieczny Indyiskie národy,
Poday cudowną sługom twym prawicę,
W tobie kładziemy nadziei kotwicę.

Antyfona. Ten iest kochaiący Braci y narod Izraelski, ktory się wiele razy modlił za lud y za wszystko Swięte miasto. *z Księgi 2. Machab. rozdz. 15.*

℣. Modl się za nami S. XAWERY,
℟. Zebyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

BOZE, ktoryś Indyiskie Narody, Swiętego Franciszka Xawerego opowiadaniem Wiary, y cudami, do Kościoła twego przyłączyć chciał, day miłościwie, ábyśmy, ktorego chwalebne zasługi czciemy, cnot iegoż naśladowáli przykłady. Przez Pána naszego Jezusa Chrystusa: Amen.

LITANIA
Do Swiętego
XAWEREGO

Którą wielki Prałat X. Kaſper de Villarael, *Biſkup S. Jakoba Hileńſki ſam z komponował z wdzięczności, że za wezwaniem tego wielkiego Cudotworcy Xáwerego z trzęſienia ziemi, zawalony y zagrzebiony, żywy y zdrowy cudem wyſzedł; ſam ią co dzień mawiał y potym dla wſzyſtkich wydrukował ku czci tegoż Swiętego.*

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon,
Chryſte uſłyſz nas,
Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy ſię nad námi.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy ſię:
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy ſię nád nami
S. TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy ſię:
Swięta MARYA, Modl ſię za nami.
S. Boża Rodzicielko, Modl ſię za nami.
S. Pánno nad Pannami, Modl ſię za nami.

S.

S. Oycze IGNACY, Modl się za nami.
S. FRANCISZKU XAWERY, naygodnieyszy y naymilszy Synu S. Ignacego Modl się zá nami.
S. XAWERY Apostole Indyiski, Modl:
S. FRANCISZKU XAWERY, Ewangelizuiący y opowiadaiący pokoy, Modl:
S. FRANCISZKU XAWERY opowiadaiący wszystko dobre, Modl się zá nami
Naczynie wyborne noszące Imię JEZUS przed narodámi, Modl się zá nami.
Naczynie napełnione Boskiey miłości, Modl się za nami.
Utwierdzenie Wschodniego Kościoła, Mo:
Obronicielu y pomnożycielu wiáry, Modl:
Wywrocicielu niewierności, Modl:
Ogłosicielu Ewangeliczney prawdy, Modl:
Kazicielu wywracáiący bałwany, Modl:
Wybrany od Oyca Przedwiecznego Instrumencie na pomnożenie Boskiey chwały, Modl się za nami.
Wierny naśladowco y Towárzyszu Jezusa Chrystusa Syna Bożego, Modl się:
Trąbo brzmiąca Ducha S. Modl się:
Filarze Kościoła Bożego, Modl się:
Swiatło Pogan, Modl się:
Mistrzu Prawowiernych, Modl się:
Zwierciadło prawdziwey pobożności, M.
Wodzu w drodze cnot y Chrześiańskiey doskonałości, Modl się: Przy-

Przykładzie Apostolskiego Ducha y Swiątobliwości, Modl się.
Swiatło ślepych, Modl się:
Nogo chromych, Modl się:
Ucho głuchych, Modl się:
Pomocniku tonących y żegluiących niebespiecznie, Modl się:
Uzdrowienie chorych, Modl się:
Wskrzesicielu umarłych, Modl się:
Odpędzicielu czártow, Modl się:
Ktorego mocy posłuszne są morza y burze, Modl się:
Ktorego roskazy czczą wszystkie żywioły,
Cudow Cudotworco, Modl się:
Ucieczko mizernych, Modl się:
Pociecho utrapionych, Modl się:
Wybawicielu więźniow, Modl się:
Wschodu oświecenie y iasności, Modl się:
Darze powstania na żywot łaski y chwały, Modl się:
Skarbnico miłości Boskiey, Modl się:
Sławo Zakonu Towarzystwa Jezusowego,
Przybytku nieskazitelności, Modl się:
Legacie Apostolskiey Rzymskiey Stolicy,
Nayuboższy Xáwery, Modl się:
Nayczystszy Xawery, Modl się:
Naypostusznieyszy Xawery, Modl się:
Naypokornieyszy Xawery, Modl się:
Krzyża Chrystusowego y prac za Chrystu-

ſtuſa naybardziey pragnący Xawery, M.
Na zbáwienie bliźniego nayczuynieyſzy Xáwery, Modl ſię:
Naychwalebnieyſzy Xawery duſz ludzkich y honoru Boſkiego nayżarliwſzy, y nienáſycony pragnieniem, Modl ſię:
Aniele w obyczaiach y życiu, Modl ſię:
Patryarcho w affekcie y ſtaraniu około poſpolſtwa y ludu Bożego, Modl ſię:
Proroku w darze y Duchu, Modl ſię:
Apoſtole w godności y w zaſługach, Modl:
Doktorze narodow mocny w mowie, y dziele wielorakim, Modl ſię:
Wyznawco w cnocie y życia prowadzeniu, Modl ſię:
Panno na umyśle, y ciele, Modl ſię:
Swięty w ktorym wſzyſtkich SS. záſługi z łáſkawości Boſkiey czciemy, Modl ſię:
Baranku Boży ktory gładziſz grzechy świata, Odpuść nam Pánie.
Baranku Boży ktory gładziſz grzechy światá, Wyſłuchay nas Panie.
Baranku Boży ktory gładziſz grzechy świata. Zmiłuy ſię nad nami.
Chryſte uſłyſz prożby naſze,
Chryſte wyſłuchay modlitwy naſze.
Kyrye eleyſon, Chryſte eleyſon,
Kyrie eleyſon.

℣. Modl ſię zá námi S. Franciſzku Xáwery

℟.

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pá-
na Chrystusa.

Modlmy się.

BOZE, ktory wystawiaiących Ciebie wy-
stawiasz, y we czci SS. Twoich by-
wasz uczczonym. Day Pánie łáskáwy,
ábyśmy, ktorzy S. Franciszka Xawerego
Wyznawcę chwalebnie czciemy, zasługi ie-
go pobożney przyczyny y opieki doználi.
Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,
AMEN.

NOWENNA
álbo
NABOZENSTWO
Do Swiętego
XAWEREGO.

Przez dni dziewięć nieprzerwánie
trwaiące, ná uproszenie iego po-
mocy y osobliwey od BOGA
łáski.

W Wiedniu naprzod po łacinie drukowane: á potym nákładem tych, ktorzy wszelkiey okázyi przysługi ku temu Św. Patronowi dla pomnożenia iey w drugich szukaią, w Polskim ięzyku świeżo przedrukowane.

Ja-

Jako ieſt przyiemne to nabożeńſtwo, Dni dziewiąciu, S. Franciſzkowi Xaweremu, wydało ſię, kiedy uſtanowione od X. Franciſzka Maſtrylla, z Nieba zſtępuiąc widomie pochwalił, obiecuiąc wſzyſtkim tym, ktorzyby ie obchodzili nábożnie, doſtąpienie tych łaſk, ktorych ná dobro duſz ſwoich prágnąc będą przez iego do Boga przyczynę,

Tę iego obietnicę, wywiodły niezliczone łaſki, tym nabożeńſtwem otrzymane, y przeto na wielu mieyſcach uroczyście z odpuſtem zupełnym, od Stolice Apoſtolſkiey pozwolonym obchodzone, od mnieyſzey y większey kondycyi ludzi, ktorych doświadczenie náuczyło, że żadney potrzeby, lub ciała, lub duſzy, takiey niemaſz, ktoreyby niemogł ſię ſpodziewać to nabożeńſtwo z należytą ufnoścą przyimuiący, y álbo ſam, álbo z drugiemi iawnie, [co ſkuteczniey ſzá ieſt] odpráwuiący.

Dzieie ſię to Nabożeńſtwo dla dwoch oſobliwych przyczyn, ktoremi Ociec Przedwieczny, na pełnienie naſzego

pragnienia da się użyć, to iest dla czci naydroższey Męki, y śmierci Jezusa, y Niepokalanego Matki Boskiey Poczęcia: przyłącza się uszanowanie iednego na każdy dzień z Chorow Anielskich, iáko tych ktorym niezliczone cuda w życiu swoim uczynione, Xawery S. naywięcey przypisował.

Na początku tey Nowenny Spowiedź rádzą y Kommunią; innych dni Akt skruchy doskonáłey, częścią, że te sprawy są z siebie bardzo święte, częścią, że tym skuteczniejsza iest prożba nasza, im z czystego serca pochodzi.

Sposob zaś tey Nowenny ten bydź może: żeby ten, ktory o iáką łaskę má prosić, padszy na kolana przed Nayśw: Sakramentem, álbo Obrazem S. Franciszka Xawiera, podniosł myśl swoię do BOGA obecnego; temu nayniższy pokłon oddał, słowa, myśli, y sprawy swoie wszystkie ku większey iego chwale, czci Niepokalaney Panny, S. Franciszka Xawiera, SS. Aniołow, polecaiąc y ofiáruiąc, á przeżegnawszy się mowił: Na-

Ná dzień Pierwszy.

O Swięty y chalebny Indyi Apoſtole Franciſzku Xáwierze: Ja NN. do tąd niegodny Twoy ſługá, wzbudzony wielką łaſkáwością, ktorą Ciebie czczącym pokazuieſz, obieram Cię ſobie na dziś y ná záwſze, zá oſobliwego mego y moich potrzeb Pátrona y Opiekuna.

Tobie polecam y oddaię ciáło y duſzę, wſzyſtkie nadzieie, y pociechy moie, wſzyſtkie przeciwności y potrzeby moie, ná wet życie y śmierć moię, w nayukochańſzych ręku twoich ſkładam.

Przyrzekam, że nigdy Twoiey opieki nie odſtąpię, ale cześć twoię wſzyſtką ſiłą wſzędzie popierać będę y pomnażać.

Przeto iáko nayuniżeniey ſupplikuię, żebyś mnie zá ſługę ſwego wiecznego przyiął, we wſzyſtkich ſprawach y potrzebach moich był mi przytomny, áni mnie nigdy oſobliwie w godzinę śmierci, z Twoiey opieki nie wypuſzczał.

O chwalebny S. Franciſzku Xáwierze Indyiſki Apoſtole, y przemożny u Bogá záſtępco, w tobie wſzyſtkę moię nadzieię y ufność pokładam. O wybrány z tyſiącow obrońco y przyczyńco moy, ofiáruię ci to moie, ktore świątobliwie y po-

kornie w tych dniach, ná cześć Chrystusa cierpiącego, niepokalanie Poczętey Pánny, y SS. Aniołow, zamyślam odprawiać nabożeństwo ziednoczone z Nayśw: twoiemi u Boga y Swiętych wszystkich zásługami, z gorącą pobożnością y miłością tych, ktorzy się czci twoiey y chwale po całym świecie záślubili; mnie też między sługi twoie chciy policzyć. Spraw to o S. moy Xáwierze, ábym, ieżeli to ku większey Boskiey chwale uda się, zá posrzednictwem twoich przed Bogiem záśług, y dzielnością szczegulney opieki twoiey, tey łaski dostąpił, ktorey ták usilnie żądam, y szczegulnie szukam tym dziewięć dniowym Nabożeństwem. Ziednayże mi ią powagą Swiętey przyczyny twoiey, o wielki moy Pátronie, y nie mnieyszy Boski sługo, ieżeli by záś to, o co proszę, nie miáło bydź Bogu y tobie ku chwale, mnie ná zbáwienny pożytek duszny; ták że pokorną moię wykieruy prośbę, y to mi spraw, co Nayśw: iego woli przyiemno y zgodno iest, z tey łáski przyrzuceniem, ktorąbym zá pociechę y zbáwienie moie miał, zgoła się z nią stosować.

Antyfona. Prawdziwie niemocy násze przyiął, y boleści násze on ponosił, á myśmy go poczytáli iáko trędowátego, á od

Bo-

Bogá ubitego y uniżonego. Lecz on zrá-niony ieſt zá nieprawośći naſze.

℣. Kárność pokoiu náſzego ná nim.

℟. A ſinością iego ieſteśmy uzdrowieni.

MODLITWA.

PAnie JEZU Chryſte ktory z Niebá ná ziemię, z łoná Oycowſkiego zſtąpiłeś, Ciebie pokornię upraſzamy, żebyśmy w dzień ſądu na Prawicy twoiey uſłyſzeć zá-ſłużyli: *Podźcie Błogoſławieni.* Ktory żyi-ieſz y krolnieſz &c.

Antyfona. Poczęcie twoie Bogarodzico weſele całemu świátu obwieściło. Z cie-bie álbowiem weſzło Słońce ſprawiedli-wości Chryſtus Pan náſz, ktory znoſząc przeklęctwo, błogoſławieńſtwem nas ob-dárzył: y zhánbiwſzy śmierć, życie nam dárował wiekuiſte.

℣. Dziś ieſt poczęcie Przenayświętſzey Máryi Pánny.

℟. Ktorey chwalebne życie wſzyſtkie Kościoły obiáśniło.

MODLITWA.

SŁug twoich proſiemy Pánie łáſką Nie-bieſką obdáruy, áby tym, ktorym Prze-błogoſłáwioney Pánny rodzenie, zbáwie-nia ſtáło ſię początkiem. Poczęńcia iey chwalebna Uroczyſtość, pokoiu przynio-ſłá pomnożenie. Przez Pána naſzego JE-

zuſa Chryſtuſa, ktory z tobą żyie &c.

Do Pierwſzego Choru Anielſkiego.

Antyf: Wſzyſcy ſą Duchowie uſługuiący, ná poſługę poſłáni dla tych, ktorzy dziedzictwo zbáwienia bráć maią.

℣. Przed Oblicznością Aniołow będę ci śpiewał.

℟. Będę ſię kłaniał Kościołowi twemu, y będę wyznawał Imieniu twemu.

MODLITWA.

BOZE moy, y Pánie Aniołow, ktory Duchow twoich poſyłaſz ná ſtráż ludzi, przekładam ci tych przednieyſzych Duchow záſługi, tudzież záſługi Sługi twoiego S. Franciſzka Xáwiera, ktory dla Páńieńſkiey czyſtości ſwoiey, Imię ſobie wyſłużył Aniołá, y że tyle tyſiącow ludzi bronił y w ták wielu y wielkich ciáłá y duſzy przygodách dopilnował; á pokornie Cię upraſzam, użycz mi tey Anielſkiey iego w ciele y duſzy czyſtości, ktoreyeś temu S. Apoſtołowi użyczył, y to wiádome Tobie wyświadczył dobrodzieyſtwo, o ktore Cię po te dni upraſzam, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná też intencyą 3. Pacierze y Zdrowaś M.

Ná drugi dzień.

Do wtorego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, y Pánie Archániołow, ktorym

rym zlecaſz naypoważnieyſze ſprawy, do chwały twoiey, y ludzi pożytku należące, ofiáruię ci záſługi naypilnieyſzych tych Duchow, iáko y záſługi wielkiego Sługi twoiego S. Franciſzka Xawierá, ktoregoś obrał ná ſprawowánie chwały twoiey, y ktoremu duſz niezliczonych zbáwienie powierzyłeś; pokornie upraſzam, day mi to, ábym iáko naypilniey czynił dośyć urzędom y powinnościom moim, ktoremi Boſka y Nayświętſza wola twoiá, mnie náłożyła, y oraz żebyś miłościwie tey mi łáſki pozwolił, o ktorą przez te dni dziewięć prożbą moią uſiłuię ná większą cześć y chwałę twoię.

Ná Trzeci Dzień.

Do trzeciego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Kſięſtw Pánie, ktory przez Anioły y Archánioły obiáśnieniem náuką y roſkazem, ſtaraſz ſię o zbáwienie ludzi, według rozporządzenia, y upodobánia Boſkiey woli twoiey. Ofiáruię ci záſługi naygorliwſzych tych Duchow, y záſługi wielkiego Sługi twego Xáwerego S. ktory nie tylko ſam przez ſię, ále przez ſwoich, to Uczniow, to naśládowcow przekładaiąc, náuczáiąc, y záleciáiąc, obiáśnił, y przywiodł wiele Kroleſtw y Prowincyi do ciebie, y w nich duſz bez liczby;

y iá-

y iáko naypokorniey ſupplikuię, pozwól mi tey gorliwości Apoſtolſkiego Ducha iego, przyſtań ná prozbę moię, ktorą ci przez dni dziewięć przekładam ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Czwarty Dzień.

Do czwartego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, y Pánie Zwierzchności, oſobliwą ſiłą y władzą ná poſkromienie czártoſtwá opátrzonych, ofiáruię záſługi tych nieprzekonánych Duchow, y Sługi Twoiego S. Fráncíſzká Xáwierá, ktoremuś dał dzielność ſkuteczną, wyrzucánia z ciał y duſz ludzkich zámięſzkáłego czártoſtwa; poruczony máieſtátowi twoiemu, żebrzę, udáruy mnie tą łáſką, żebym miał gorę, nád wſzelkiemi tych nieprzyiaznych duchow pokuſami, y żebym tego doſtąpił, czego tą Nowenną od ciebie prágnę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Piąty dzień

Do piątego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, y mocy niebieſkich Pánie, przez ktore ſprawuieſz cuda y naywyżſzey mocy twoiey dzieła, náſzego godne podziwienia; ofiáruię ci záſługi tych przedziwnych Duchow, y Sługi twoiego S. Fráncíſzká Xáwierá, ktoregoś no-

wym

wym y dziwnym Cudotworcą uczynił, z pozwoleniem tego co SS. Apoſtołowie nád bieg przyrodzony cudownie czynili, ná ogłoſzenie Národom Ewángelii, y nieznaiomym kráiom; poniżam ſię w pokorney prożbie moiey; teyże ſamey pokory od ciebie ſzukáiąc, z ktorey ten Swięty, nie o ſwoy, ále o twoy tylko honor czynił, á ſkłoń ſię ná to, czego przez te dni dziewięć u Ciebie ſzukam ná większą cześć twoię y chwałę, Amen.

Na ſzoſty Dzień.

Do ſzoſtego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Pánie Páńſtw álbo duchow niżſzym Aniołom Przełożonych, ktorzy, iáko wielcy twoiey Opátrzności Miniſtrowie, w podaniu woli ſwoiey pod Twoię, naymnieyſze ſkinienie wſzelką ochotą wypełniaią, ofiáruię ci záſługi tych przezacnych Duchow, tudzież y záſługi S. Franciſzka Xáwierá, ktory będąc ſam wielu Przełożonym, wzáiemnie ſwoim Stárſzym doſkonáłe oddawał poſłuſzeńſtwo, uznawaiąc w nich Boſką twoię powagę, wolą ich y roſkázy, iáko właſne twoie, ochotnie wykonywał; przekładam ci pokorną prożbę moię, zá ktorą day mi prędkie y doſkonáłe ku moim Przełożonym poſłuſzeńſtwo, przydáiąc y to, cze-

go

go po łáſce twoiey potrzebuię ná większą chwałę twoię.

Ná Siodmy Dzień

Do ſiodmego Choru Anielſkiego.

BOZE moy y Tronow Pánie, ná ktorych ſpoczywaſz iák ná Tronie chwały Twoiey, y máieſtátu Twoiego, ofiáruię ci záſługi tych naywyżſzych Duchow, y záſługi S. Fránciſzká Xáwierá, wybránego ná tron chwały twoiey, y naczynie wybráne, żeby noſił Imię twoie przed Národy; ktory wyrzekłſzy ſię ſiebie ſamego y rzeczy wſzyſtkich świátá tego, miłości ich, iáko nie trwáłych náturą ſtworzenia, z ſerca wyrugował, żebyś ty ie odziedziczył. Pozwol mi ábym wſzyſtkiemi ziemſkiemi gárdził ponętami, w tobie ſamym ſerce moie kontentował, á żebyś mnie uproſzeniem tego pocieſzył, czego w tych dniách dziewiąciu żądam od ciebie, ná większą cześć twoię y chwałę. Amen.

Ná Oſmy Dzień.

Do oſmego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Cherubinow Pánie, doſkonáłą Mądrością y rozumem ozdobionych ofiáruię Ci záſługi tych nayumieiętnieyſzych duchow y wielkiego Sługi Twego S. Fránciſzká Xáwierá, ktoregoś wyſoką mądrością opátrzył, obiawiáiąc mu

ſkry-

ſkrytości naywyżzych táiemnic ná to, áby praw Twoich náuczył wielu Národow y Nácyi. Day mi proſzę poiąć iáko ſię Ciebie nayzbawienniey bać, y tobie ſię ſamemu przypodobáć, ktoraś ieſt prawdziwa mądrość; á żebym przykładem y ſłowy moiemi, náuczał innych, twoie Swięte chować Przykazánia, á oraz zezwol, ná prożbę moię, ktorą w tych dniách Nowenny moiey zánoſzę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Dziewiąty dzień

Do dziewiątego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Seráfinow Pánie, ktorzy cię kochaią naygoretſzą miłością; ofiáruię ci záſługi tych pałáiących Duchow, iáko y záſługi Sługi twego S. Fránciſzka Xáwierá, ktory iáko ziemſki iáki Seráfin, trawił ſam ſiebie miłością twoią, przekonywáiąc niezliczone prace, uciſki, ſame niebeſpieczeńſtwa życia ſwego, żeby ſię tobie ſamemu podobał, y żeby cię poznawáli y kochali iáko práwe y naywyżſze dobro, ci ktorzy cię obrażáli y nieználi; wyświadcz mi to ábym kochał nad wſzyſtko ciebie ſamego Bogá, dobro moie, y Páná mego, uſiłuiąc, ábym wſzyſtkich, by można, ludzi, do poznania y kochánia ciebie przyprowádził, á oraz dáruy mi to

o co

o co ci przez tę Nowennę ſupplikuię: ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Antyfona. Nuż ieno Sługo dobry y wierny, żeś ná mału był wierny; nád wielą cię poſtánowię, wnidź do weſela Páná twego.

℣. Spráwiedliwego przeprowádził Pan drogámi proſtemi.

℟. Y pokazał mu Kroleſtwo Boże.

MODLITWA.

BOZE, ktoryś Indyiſkie Národy Swiętego Fránciſzká Xáwierá, opowiádániem y Cudami Kościołowi twemu chciał przyłączyć, pozwol proſiemy miłościwie, áby ktorego chwalebne záſługi obchodziemy, cnot też iego náśládowali przykładow, Przez Páná &c. Amen.

PIESN
o Swiętym
FRANCISZKU XAWIERZE

WIelki podziemnych kráiow Apoſtole,
Wiáſnym Senatu Niebieſkiego kole.
Swięty XAWERY witay poſadzony,
Witay Doktorſkim wieńcem ozdobiony.

Swię-

Swietny kleynocie Anielſkiey czyſtości
Perło Indyiſka uboſtwá godności,
Prędkiego dziwny wzorze poſłuſzeńſtwá,
Udziel prágnącym twego nabożeńſtwa.

Naczyniem Imię JEZUSA noſzącym,
Prorokiem ieſteś národy uczącym,
Rożnemi oraz mowiąc ięzykami,
Záżyi ich teraz do BOGA zá námi.

Mężny obrońco Naywyżſzego chwały,
Zwycięſkie w ręku piáſtuiący ſtrzały,
Zrań ſercá náſze, niebieſką miłością,
Zápal twoiego Duchá gorącością.

Jáſna świátłości kráiu Japońſkiego,
Ogromna trąbo, Duchá nayświętſzego,
Niech nam ſądowey trąby zábrzmi trwogá,
Byśmy zbáwiennie pomnieli ná BOGA.

Przedziwnych cudow bogáta ſkárbnico
Chrómych podporo, y ślepych zrzenico,
Użycz Boſkiego świátłá y pomocy,
Tym ktorzy błądzą ná wieczne połnocy.

Wſpomożycielu ná morzu tonących,
Beſpieczny porcie okrętow płynących,
Ktorzy po morzu świata żegluiemy,
Poday nam rękę, niechay nie toniemy.

Ciebie y morza burźliwe ſłucháią,
Tobie żywioły uchá nádſtawiaią,
Więc wyuzdánych poſkrom námiętności,
Biiące ná nás zewſząd náwałności.

Ucieczko pewna chorobą złożonych,
Słodka pociecho ludzi utrapionych,
Przyimiy do twoiey tęskniących opieki,
Ziednay wesele trwáiące na wieki.

Mocna kolumno Kościołá wschodniego,
Zákonodawco ludu dalekiego,
Wspieráy nas twoią przemożną przyczyną
Gdy śmierć ostátnią pogrozi ruiną.

Woyská czártowskie ciebie się lękáią,
Umárli z grobow ná Twoy głos powstáią,
Nieday piekielney nam potędze szkodzić,
Gdy będziem z plácu śmiertelnego schodzić.

Schyła pod twoie, Oycze Swięty nogi,
Stárte ná głowę bálwochwálstwo rogi,
Szerokich gránic, piekłoć ustępuie,
A Niebo z nowych gości tryumfuie.

Rádosny wszystek Kościoł woiuiący,
Gdy mu zgubioną owcę dzwigáiący,
Ná swych rámionach, Xáwery przynosi,
Niech wieczna sławá Imię iego głosi.

Dzielny Zołnierzu roty Jezusowey,
Ognisty wiáry strażniku Piotrowey,
Záchęć nas swoim przykładem do cnoty,
Pobudź do świętey koło dusz roboty.

Serce w Fráncisku Jezusowe było,
A Fráncisskowe w JEZUSA wstąpiło;

Gdy

Gdy cierpiał ieden, drugi potu wiele,
Wylewał, iákby mieſzkał w tymże ciele;
Fenixie ogniem ſpalony miłości,
Zádatku wieczney nieſkázitelności,
Upros nam ſzczere BOGA zákochánie,
Ziednay do miłey Oyczyczny wzdychánie;

A
M E
N.

Ad M. D. G.

00042049